Nr. 251. Kraków, 1 Listopada — Niedziela. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedzielę i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.* — *Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.*
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeracyę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 60 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 6 przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Rzeszowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 13.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . złr. 2·50
Od 1go Listop. do końca Grudnia „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . . 6 marek
Od 1go Listop. do końca Grudnia 12 „

☞ *Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.*

Kraków 30 października.

Pronuncyusz apostolski kardynał Jacobini na posłuchaniu pożegnalnem w Peszcie, wręczył Najj. Panu listy odwołujące a w dowód uznania chlubnie spełnianej swej misyi, otrzymał jedną z najwyższych honorowych oznak, jaką jest w Austryi wielka wstęga orderu Sgo Szczepana.

Wstrzymywaliśmy się dotąd z ocenieniem zapowiadanej zmiany dyplomatycznej, pozbawiającej dwór wiedeński i ludy rakuskie jednego z tych reprezentantów Stolicy Sej, którzy łącząc godność i powagę książąt Kościoła z przymiotami mężów stanu, pozostawiają po swej misyi ślad w historyi. Nie chcieliśmy bowiem uprzedzać urzędowego ogłoszenia zmiany w naczelnem kierownictwie spraw zagranicznych Stolicy Sej. Odwołanie kardynała Jacobiniego z Wiednia oddawna było już tylko kwestyą czasu. Nuncyatura przy dworze apostolskim Cesarzów Austryi ma ten przywilej wspólny z nuncyaturami paryską i madrycką, że w przeciągu kilku lat prowadzi do kapelusza kardynalskiego. Wyjątkowemi zaś bywają wypadki, aby Stolica Sta kreowanego kardynała pozostawiła nadal na stanowisku nuncyusza. Dla wyjątkowych też i ważnych powodów Nuncyusz wiedeński po sześciu dopiero latach swej misyi okryty został purpurą, a nadto zachował jeszcze przez półtora roku urząd pronuncyusza. Znać miał on tu zadania wielkiej doniosłości do spełnienia, umiał się stać tak miłym dla Monarchy i dla ludów, tak pożytecznym i koniecznym dla interesów Kościoła, że wbrew zwykłemu hierarchicznemu porządkowi przedłużyła się jego misya.

Kardynał Jacobini spiesznie i młodo przebył te szczeble hierarchiczne, i tę, jeśli się godzi tak wyrazić karyerę dyplomatyczną, do której dziś zbliża się szczytu. Ze starej i zamożnej pochodząc rodziny z okolic Albano, siostrzeniec ministra z gabinetu Rossiego w pierwszych wzniosłych choć tragicznych chwilach pontyfikatu Piusa IX, młody Jacobini należał do generacyi i szkoły kościelno-dyplomatycznej, która wyrosła wśród ciężkich przejść i walk długiego pontyfikatu.

Kiedy kardynał Antonelli wielką wprawą, przezornością i rutyną równoważył poniekąd porywy wielkiego serca Piusa IX; gdy mawiał w ostatnich czasach po zaborze Rzymu, że dyplomacya rzymska utraciła już swą materyalną podstawę państwa i władzy świeckiej a za jedyną busolę, którą kierować się może ma tylko natchnienia wielkiego Papieża, wtedy dojrzewała ta nowa piusowa szkoła, która miała odrodzić tradycye Consalvich dyplomacyi rzymskiej, choć je musiała zastosować do zmienionych warunków, aby wśród nich zdobyć na nowo i zapewnić wpływ i znaczenie Stolicy Apostolskiej wobec państw i ludów. Z tej szkoły piusowej i ściśle watykańskiej w murach Watykanu zamkniętej wyszedł kardynał sekretarz stanu ś. p. Franchi, nuncyusz Czacki i kardynał Jacobini, do niej także należy kardynał sekretarz stanu Nina, choć usposobieniem zwrócony więcej do spraw wewnętrznych Kościoła.

Zaprzeczyć się nie da, że dyplomacya rzymska potrzebowała odrodzenia, że wśród najcięższych trudności, przeciwności i niebezpieczeństw Rzym nieraz wysyłał reprezentantów, których znajomość stosunków i położenia niedorównywała cnotom kapłańskim i pasterskim, rozstrzygającym w wyborze przez Stolicy Sej. I nie dziw, dyplomacya rzymska oparta na odwiecznej tradycyi miała tu trudne przejście, skoro natura państw nowoczesnych się zmieniła, wszelkie już konkordaty przestały być dostateczną tarczą praw Kościoła, niebezpieczeństwo szło nietylko z dołu, ale często z góry, wroga sekta z rewolucyjnych klubów przechodziła do gabinetów i parlamentów. Trzeba było stać obronnie i na straży nietylko przeciw skoalizowanym przeciwnikom, ale nadto brać pod swą pieczę prześladowaną ludność katolicką, zbliżyć się do niej i w niej znaleść silną podstawę. Słusznie też mawiano wówczas w Rzymie i na kongresach katolickich w Genewie, że nie dość mieć przedstawicieli państw, ale także przedstawicieli ludów katolickich, ale to nie na to, aby walkę zaostrzać, ale aby znaleść siłę odporną i spełnić misyę rozjemczą.

Tym duchem i temi myślami przejętem było owo grono młodych przedstawicieli dyplomacyi watykańskiej. W najbliższej zostając styczności z wielkim Papieżem, co rozbudził świat katolicki, powolne kierownictwo w sprawach dyplomatycznych kardynała Antonellego, szukało ono już nowych dróg i środków obrony. Od Piusa IX wzięli ci przyszli dostojnicy ów zapał święty i niewzruszoną moc w obronie niezmiennych [illegible]; wynieśli poczucie wielkiego zjednoczenia episkopatu i całego świata katolickiego w skrystalizowanych dogmatycznie prawdach jedność kościoła utwierdzających; ze szkoły kardynała Antonellego wynieśli przezorność i rozjemczość wobec gabinetów; a z prześladowań religijnych, na które patrzyli, wynieśli miłość dla ludów i poczucie ich obrony na każdym, choćby najdalszym punkcie.

Pamiętamy tych młodych jeszcze rzymskich dyplomatów, gdy Franchi powracał z swej misyi do Konstantynopola, monsignor Czacki zaszczycony zaufaniem i łaską Piusa IX, pracował przy jego boku, monsignor Jacobini spełniwszy ważne zadanie podsekretarza soboru, i pełniąc obowiązki sekretarza propagandy zwracał na siebie uwagę wyższemi zdolnościami dyplomatycznemi.

Była to chwila kiedy Austryi zagrażało naśladownictwo walki kościelno-państwowej niemieckiej. Sędziwy Nuncyusz Falcinelli wyrwany z zakonnego życia, daremnie z całą szczerością swego gorącego a prawego serca starał się zjednać przeciwników i godzić sprzeczności, które w samym łonie episkopatu austryackiego zagrażały rozdziałem na dwa obozy, według tego, jak jednych pewne tradycye i sympatye odwodziły od opozycyi, a drugich pewne znów dążności polityczne do niej popychały. Niewątpliwie jest to zasługą kardynała Rauschera, że użył swych wpływów, aby w samym zarodzie stłumić tę niebezpieczną walkę, tak przeciwną tradycyom monarchii Habsburgów; ale dopiero szczęśliwy wybór przedstawiciela Stolicy św. uwieńczył dzieło pokoju religijnego, wzmocnił dzieło, jakby odnowionego sojuszu między monarchą katolickim, Cesarzem Apostolskim, a Stolicą św.

Nuncyusz Jacobini przybył do Wiednia przed siedmiu laty, kiedy już z konkordatu parlament powyrywał najważniejsze karty, a hr. Beust jako minister wspólny rzucił go o ziemię.

Odchodząc zostawia nie pisany wprawdzie konkordat, ale coś więcej, bo spotęgowaną ufność i niewzruszoną powolność Monarchy w rzeczach kościoła dla Stolicy Apostolskiej i zostawia po sobie obudzone życie katolickie w szerokich rzeszach i silniejsze poczucie jedności z Rzymem. Pod pierwszym względem to nie sama zasługa Nuncyusza, ale raczej jego szczęście, że mógł oprzeć się na katolickich uczuciach i zasadach monarchy, który równocześnie popiera swoją powagą pokój religijny i konstytucyjny między narodami, a z całą usilnością zabezpiecza pokój religijny i jego władza jak nic nie traci na szerokim obszarze form konstytucyjnych, tak się jeszcze zwiększa i wzmacnia przez tę wierność i niezłomność wobec Stolicy św. w rzeczach kościoła.

Nie możemy tu dochodzić, o ile i jak kardynał Jacobini zdołał uśmierzać przeciwników, uchylać drażliwe kwestye sporne, o ile przyczynił się do zarównania przedziału w łonie episkopatu austryackiego. Pominąć jednak nie możemy jego zasług w zbliżaniu się do krajów i ludów katolickich. Pamiętną wszystkim jest podróż nuncyusza Jacobiniego do Galicyi i jego kilkodniowy pobyt w Starej wsi. Przybył on jako wysłaniec Ojca św. do narodu, który w innych dzielnicach tak wiele cierpi i znosi za wiarę. Poznał wiarę ludu naszego, cześć i wierność narodu dla Stolicy Apostolskiej. Przyłożył palec na nasze rany, badał stosunki naszego kościoła, zbliżał ku sobie dwa jegoobrządki i zostawił posiew, który nie minie bezowocnie. Pamiętne i te dni uroczyste kiedy Nuncyusz przybywał, aby osobiście konsekrować biskupa krakowskiego. Zdawało się, że cały majestat papiestwa w osobie przedstawiciela Ojca św. zstąpił do tych świątyń starej stolicy i zbliżył się do ludu polskiego. Podróż ta była też pochodem tryumfalnym.

Lecz nie sama Galicya miała ten zaszczyt podejmowania Nuncyusza Apostolskiego. Odnowił on dawną tradycyę legatów rzymskich, którzy nieraz wysyłani byli w dalekie strony, aby wzmocnić w narodach wiarę. Praga czeska, Ołomuniec, Peszt i Zagrzeb z kolei wchodziły w program tych apostolskich wypraw. Nuncjusz Jacobini umiał oddzielać kwestyą kościelną i religijną od politycznej i rasowej, żadnej pod tym względem nie wzbudził drażliwości ale szukał zetknięcia przeważnie z ludami słowiańskiemi. Dążność ta zwrócona zwłaszcza na wschód, gdzie posiew katolicki przygłuszony, lub odrośle unii krzywić się nieraz poczęły, objawiała się nietylko w czasie pobytu w Starej wsi i Lwowie, gdzie gościnę przyjął u Metropolity unickiego, ale także w podróży do Diakowaru, gdzie biskup-patriota stoi na czele daleko sięgającego ruchu narodowego południowych Słowian. Ta sama myśl i ta sama dążność świeżo znalazła swój wyraz w Encyklice Leona XIII o śś. Cyrylim i Metodym.

Nie będziemy się zapuszczać w tajemnice układów kościelno-dyplomatycznych, któ re jak powszechnie twierdzono z nuncyatury wiedeńskiej sięgały daleko w dwóch kierunkach, a których rezultat dotąd nieznany. Możemy tylko wyrazić pełną ufność że gdzie rozjemcą kardynał Jacobini tam nie ma żadnej obawy, aby podstęp mógł zasłonić faktyczny stan rzeczy, aby poświęcono dla jakichkolwiek względów interes wiernych, aby przyjęto ustępstwo przeciwne swobodzie religijnej.

Kardynał Jacobini opuszcza swoją misyę wiedeńską, aby zająć jak mówią naczelne stanowisko sekretarza stanu. Oczekując urzędowej nominacyi wyrazić winniśmy przekonanie, że ta zmiana byłaby tylko utwierdzeniem dotychczasowego kierunku polityki watykańskiej za pontyfikatu Leona XIII. Kardynał Nina powołany po śmierci kardynała Franchi przyjął nowy urząd tymczasowo, gdyż zawodem jego inna gałąź spraw powszechnego kościoła. Z tego samego wyszedłszy grona i szkoły, którą nazwaliśmy piusową, kardynał Nina postępował w porozumieniu z głównymi jej przedstawicielami. Błędnem też jest mniemanie z nieznajomości stosnnków rzymskich wypływające, aby zmiana ministrów prowadziła tam do zmiany programu. Program polityki rzymskiej jest niezmienny: strzedz praw kościoła, bronić wiernych, dla prześladowanych jednać ulgi lub wykazywać ich dolę światu katolickiemu. Program ten na niewzruszonych oparty zasadach dziś wymaga jeszcze tej przezorności i tej stanowczości która zabezpiecza powagę i urok papiestwa odartego z władzy. Jak tę powagę i ten urok wobec monarchów i wobec ludów utwierdzać umie kardynał Jacobini, dowodem tego jego misya wiedeńska.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 28 października.

(§§) Wkrótce wejdzie pod obrady lwowskiej Rady miejskiej sprawa założenia drugiej szkoły ludowej z ruskim językiem wykładowym we Lwowie. Jestto sprawa wcale nie lokalna, lecz krajowa, tak z powodu genezy swojej jak i obecnego charakteru prawnego. Wywiązała się ona z procesu wytoczonego w styczniu b. r. przed trybunałem państwa przez lwowską Radę ruską imieniem Rusinów wogóle, z procesu, który tak ze względu na forum jak i rozgłos nadany mu przez prasę wiedeńską, przybrał był niejako charakter politycznego aktu oskarżenia przeciw narodowości polskiej, wrzekomo uciskającej żywioł ruski nawet tam, gdzie ustawy państwowe zapewniają mu warunki bytu i swobodnego rozwoju. Jak wiadomo, uznał trybunał państwa, że odmówienie drugiej szkoły ludowej z wykładowym językiem ruskim we Lwowie, zadecydowane przez Radę miejską, a w dalszym toku sprawy także przez krajową Radę szkolną i ministerstwo oświecenia, stanowi naruszenie ustawami zasadniczemi zagwarantowanego prawa pielęgnowania i rozwoju narodowości ruskiej. Otrzymawszy ten wyrok, ministerstwo, które przed trybunałem państwa broniło gminy, a temsamem nie podzielało zapatrywań prawnych trybunału państwa, wezwało gminę miasta Lwowa w sposób może nadto kategoryczny i rozkazujący, aby w pewnym z góry oznaczonym terminie uczyniła zadość żądaniu Rusinów, gdyż w przeciwnym razie rząd uczyni to na koszt gminy. Dopóki istniało tylko orzeczenie trybunału państwa, stanowiące sentencyę ale nie zarządzenie dodatnie, sprawa miała charakter wyłącznie polityczny, wezwanie ministerstwa oświaty zrobiło z niej nadto kwestyę prawną bardzo ciekawą.

Już orzeczenie trybunału państwa musiało wprawić w zdumienie każdego prawnika, oryginalną a przytem niebezpieczną na przyszłość argumentacyą. Ustawa krajowa o języku wykładowym w szkołach ludowych wyraźnie orzeka, że kto szkołę utrzymuje, ten rozstrzyga także o jej języku wykładowym. Ustawa jest zawsze ustawą bez względu na to, kto ją uchwalił, Sejm czy Rada państwa. Można uchwalonemu w Sejmie projektowi ustawy odmówić dlatego, że wchodzi w kolizyę z ustawą państwową, ale w chwili, gdy projekt wskutek sankcyi cesarskiej zmienił się w formalną ustawę, następuje zupełna równorzędność. Niema w ustawodawstwie żadnej hierarchii, niema żadnych rang, bo mimo różnorodności organów ustawodawczych, sankcya cesarska jest zawsze jednakowa, jedna tylko. Czy zatem ustawa

Część literacko-artystyczna.

Wieża na Dagö.

Nowella
A. Jókaia
przełożył *A. Callier.*

(Ciąg dalszy).

VI.

Pewnego razu kiedy piekło znowu święciło swój sabat wszedł mały synek pana wieży do pokoju dziewczyny. Powracał z podziemnego kościoła. Twarz jego była dziwnie wzburzona. Kiedy dziewczyna spytała go co mu jest szepnął jej cichuteńko:

— Coś mi tak jakoś dziwnie ściska serce, sam nie wiem co to jest? Tyle wiem tylko, że nienawidzę mego ojca.

Wówczas prosta, ograniczona dziewczyna brała w swe dłonie rączkę chłopczyny i starała się uleczyć go z tej okropnej tak bolesnej choroby. Uczyła go jakim sposobem można równocześnie kochać i ojca i Boga, wówczas nawet gdy przed obudwu nie nauczono dziecka nic prócz trwogi.

I co ojciec nocą spustoszył w duszy swego syna, to odbudowywała znów w ciągu dnia prosta biedna dziewczyna.

VII.

Przez całe lat dwanaście jednako biegło życie mieszkańcom wieży. Uczestnikom tych mordów tymczasem pobielały włosy: kilku pomarło, liczba ich zmalała do czterdziestu. Nawet przywódzca z wieży na Dagö osiwiał zupełnie i zdał się starszym o lat dwadzieścia niżeli nim był rzeczywiście.

W tym przeciągu czasu **sześćset** okrętów rozbiło się na skalistych wyspy Dagö ławicach, przyczem straciło życie ośmnaście tysięcy ludzi i poszedł w niwecz majątek około stumiljonowy.

A wampir zemsty wciąż jeszcze był nie syty. Potok krwi, co płynął od lat dwunastu nie zdołał jeszcze ugasić piekielnego płomienia co palił jego serce.

Wszyscy ci których za jego wolą pochłonęły skał przepaści byli dla niego całkiem nieznanymi ludźmi, nigdy nawet nie dowiedział się ich nazwisk. I nigdy też nie był obecnym ich traceniu.

Ale czego pragnął dożyć, o czem marzył wiecznie, to o tem by dostać w moc swoją tych co go uczynili tak nędznym. Napotkać ich wreszcie raz w życiu — oko w oko; a potem nakarmić serce ich przekleństwy, ich rozpaczą, kiedy przed nimi grób otworzy. To byłoby ukoronowanie piekielnego dzieła!

Robota ustawała przez całe lato. Podczas krótkich, jasnych nocy letnich podbiegunowych okolic latarnie morskie są bezpotrzebne. Przez ciąg bezczynnych tych miesięcy, właściciel wieży kształcił swego syna, jak to czynią dobrzy ojcowie we wszystkich umiejętnościach, które potężne duchy przyrody oddały ludziom na usługę. Obok tego uczył go robienia bronią, nie tak jak walczą rycerze, ale wszystkich sztuk i podstępów korsarzy i bandytów. Czasami brał go z sobą na łódkę między przepaści i ławy skaliste, by chłopiec uczył się być śmiałym bez granic, i zuchwale wyzywać niebezpieczeństwa. Częstokroć strącał go w wir morski z łodzi, i z początku, gdy widział, że chłopczyna nie może sobie dać rady, rzucał się za nim i wyciągał go za włosy. Później już chłopiec nie potrzebował pomocy, sam umiał wypłynąć. Raz, w późnej już jesieni dwunastego roku rozbiła się o skały Dagö cesarska rosyjska kanonierka w której kajucie między papierami znaleźli rabusie rozkaz admiralicyi, wydany do wszystkich dowódzców rosyjskich statków wojennych. W ciągu ostatnich lat dwunastu wydarzyło się tyle katastrof na Baltyku, a w szczególności na przestrzeni między Farö i Gustavsvörn, z których nie zdołał ani jeden ich świadek ujść żywo, że ogólny krzyk oburzenia i trwogi zmusił nakoniec i władzę nawet do wyjścia z stanu apatyi. Panowało przekonanie że na tej przestrzeni musi gdzieś jakiś okręt korsarski napadać w nocy burzliwe statki, rabować je zatapiać a załogę w pień wycinać. Bo nie znajdowano nawet nigdy szczątków rozbitych okrętów. Zwykle też żeglarze, widząc zbliżającą się zatratę, krótką wiadomość o katastrofie, która ich spotkała powierzają falom w zapieczętowanych butelkach, które następnie wpadają w ręce rybaków. Ale tu z sześciuset zatopionych okrętów nie pozostał i ślad najmniejszy. Tu musiały ludzkie dłonie być czynne. Szukajcie ich! Każdy wojenny okręt, każda kanonierka otrzymała rozkaz śledzenia za zagadkowym niszczycielem.

Ah, jakże się śmiał apostoł demona czytając ten rozkaz!

A więc zbliżają się już! Przychodzą sami, ci, których on tak wyglądał! Ha, przyjmie ich też gościnnie.

Jesień poczęła się strasznemi mgłami. Największe to niebezpieczeństwo dla żeglarzy na Baltyku, bo po przez mgły nie przedziera się światło morskich latarni i kierować się wówczas mogą tylko odgłosem dzwonu.

W taką noc chłodną a mglistą rozkazał pan wieży na Dagö dzwonić „na mszę“.

Dziś dla piekła istna wielkanoc. Po morzu krążą wojenne statki. Takiego brak właśnie jeszcze w przepaściach morskich pod Dagö. Mniejszych kanonierek, brygów, korwet leży tam już niemało; pyszne to nory dla hydr i morskich potworów; towarzystwo trzymasztowca byłoby im wielce pożądane.

Na odgłos tego dzwonu umarłych z dali z morza odpowiedział dźwięk dobrze znany—to przeciągłe trąbienie długiego okrętowego rogu, który podczas mgły w odległości mil kilku słyszeć można.

Już się zbliżają!

Wprowadzeni są w błąd: zdaje im się, że do pewnej zmierzają przystani. O świcie będą już w domu!

— Nie ma Boga coby ich mógł ratować!

A gdybyż był jednak?

Kiedy wedle coraz bliżej odzywającego się sygnału sądzić było można, ze okręt o morską milę zaledwie odległy może być od wieży na Dagö, naraz podniosła się mgła w górę z nad poziomu morza i z promieni wschodzącego słońca wystąpiły kształty liniowego okrętu.

Zarzucił on natychmiast kotwicę. Ze zniknięciem mgły spostrzegli żeglarze niebezpieczne miejsce i wczas jeszcze powstrzymali bieg okrętu.

Tem samem przecie odkrytą zostawała i tajemnicza wieża na Dagö

Okręt liniowy stał przed nią w odległości armatniego strzału. Był to rosyjski statek wojenny.

Natychmiast wywiesił flagę; poczem pan wieży również na powitanie wywiesił ze szczytu swej wieży odpowiednią chorągiew.

Wówczas spuszczono z okrętu liniowego wielką łódź i wsiadł w nią komodor z podporucznikiem i dwudziestu czterema majtkami i żołnierzami marynarki; wszyscy dobrze uzbrojeni.

Wiosłowali wprost ku wejściu skierowanemu na morze. Acz dobrze było ukryte, odkryli je przecież za pomocą doskonałych swych lunet. Umieli również przedostać się cało przez wszystkie przeszkody, przez skały i bałwany.

U bramy oczekiwał na przybyłych jeden jedyny stary, garbaty odźwierny, nadomiar jeszcze głuchy jak pień.

Komodor musiał doskonale krzyczeć mu w uszy nim zdołał zrozumieć jego pytanie, wtedy zaś dał taką odpowiedź, z której znów Komodor nie zrozumiał i słowa: stary mówił czystem ludowem narzeczem niemieckiem, tak zwanym *platdeutsch.* Na migi zaledwie zdołano się wreszcie porozumieć o tyle, że stary jedynym jest tu sługą i że jeśli chcą się rozmówić, mogą udać się na górę do pana.

Komodor kazał wszystkim swym ludziom wysiąść na ląd i wraz z nimi udał się ze starym odźwiernym. Gdzie po drodze natrafił na drzwi jakie, tam stawiał zawsze przed niemi po dwu zbrojnych. Kiedy doszedł do gloryety miał z sobą jeszcze tylko nadretmana i podporucznika, młodziuteńkiego chłopca. I to też wystarczało zupełnie. Pan domu był sam jeden w swej pracowni i nie miał pod ręką żadnej broni.

Komodor powitał go piękną francuzczyzną.

— Pan jesteś właścicielem tej wieży?

— Jestem nim obecnie.

— A w jakimże celu kazałeś pan tę wieżę wybudować?

Gospodarz popatrzał na niego wielkiemi oczyma.

— Wolnoż mi pierwej się dowiedzieć, co pana do podobnego pytania upoważnia?

— Natychmiast się pan dowiesz. Z munduru mego widzisz pan, że jestem komodorem na liniowym okręcie Jego Cesarskiej Mości, samowładzcy Wszech Rosyi. Trój-pokładowiec, który stoi tu na kotwicy jest moim okrętem. Podczas lat ostatnich niezmierna moc okrętów zatonęła na Baltyku w okolicznościach dziwnie zagadkowych. Z tego powodu otrzymałem rozkaz przytrzymywania i zrewidowania każdego podejrzanego statku na pełnem morzu i obejrzenia ściśle każdej wpadającej w oko budowli na wybrzeżu. Jestem hrabia Zenon von Ungern.

Jakże rysy właściciela wieży na Dagö musiały już być wzwyczajone do spokoju umarłych, że na dźwięk tego imienia nie zadrgały wszystkiemi złemi namiętnościami, wśród których najgorszą ponad wszystkie była: radość!

Więc to był brat jego!

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

zaczyna się od słów: „Za zgodą Rady państwa,“ czy od słów: „Rozporządzam, co następuje,“ zawsze rozporządzenie to wychodzi od tego samego Monarchy.

Żeby uczynić zadość pretensyom Rusinów, trybunał państwa musiał w motywach swoich uciec się do interpretacyi, która gdyby zmienić się miała w stałą normę interpretacyjną na przyszłość, byłaby precedensem niemal anarchicznym, sankcyonowałaby dowolność w pojmowaniu ustaw i musiałaby w dalszej konsekwencyi wytworzyć ogólny chaos. Trybunał państwa oparł się bowiem na klauzuli wykonawczej: „Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi oświaty itd.,“ i dodaje, że skoro minister a nie organ krajowy ma wykonywać ustawę krajową, to powinien był tak postąpić, aby nie została naruszoną ustawa zasadnicza, zapewniająca wszystkim narodowościom więc i Rusinom prawo pielęgnowania i rozwijania warunków narodowego bytu. Jeżeliby istniała osobna ustawa zasadnicza państwa orzekająca, że we Lwowie mają być założone dwie szkoły ludowe z ruskim językiem wykładowym, interpelacya powyższa byłaby zupełnie uzasadniona. Jednakże wobec ogólnego brzmienia ustawy zasadniczej a wyraźnego postanowienia ustawy krajowej, że kto szkołę utrzymuje, ten rozstrzyga o jej języku wykładowym, interpretacya powyższa nie może wytrzymać krytyki. Wykonanie a nie omijanie lub przekręcanie ustawy poleca klauzula wykonawcza. Wykonać ustawę a zmienić ją, lub do pewnej specyalnej pretensyi naciągać — to dwa zupełnie niepodobne do siebie pojęcia. Jeżeli za hodziła kolizya między ustawą zasadniczą państwa, a ustawą krajową — w tym wypadku niema jej wcale — to nawet w takim razie za ustawą krajową przemawiałaby ta okoliczność bardzo ważna, że ustawa krajowa jest specyalną i stanowi niejako szczegółowe rozwinięcie zasad ogólnie w ustawie państwowej wskazanych. Mówię to w wypadku rzeczywistej kolizyi, o wyraźnej sprzeczności postanowień, czego w tej sprawie nie ma, bo powtarzam, żadna ustawa zasadnicza państwa nie postanawia tego, że Rusinom potrzeba dwóch szkół ludowych we Lwowie, aby mogli pielęgnować i rozwijać narodowość swoję. Faktyczny stan rzeczy nietylko nie popiera pretensyi Rusinów, lecz owszem przeciw nim świadczy, bo słaba frekwencya w istniejącej już szkole z wykładowym językiem ruskim nie wskazuje potrzeby tworzenia drugiego zakładu.

Sprawa ta może doprowadzić do niemałych kolizyj. Jeżeli organa państwowe nie będą się powodowały wobec ustawy wyrozumiałością, skoro już raz ścisłe tłumaczenie ustawy zostało tak nadwerężone. Gmina lwowska poniosła w ostatnich czasach wielkie ofiary na cele oświaty, można nawet powiedzieć, że ofiary jej przekroczyły granicę, jaką zakreślić wypadałoby budżetowi na sprawę szkolnych. Ciągłe niedobory w ostatnich latach i przykra sytuacya finansowa wogóle, z którą walczyć musi reprezentacya miejska, jest w znacznej części niezawodnie następstwem forsownego forytowania spraw szkolnych. W kilku ostatnich latach zrobiono u nas dla szkół więcej, aniżeli dawniej w dłuższych okresach czasu. Dość spojrzeć na liczne nowe budynki szkolne, aby to stwierdzić i oddać zarazem hołd ofiarności gminy. Jakżeż więc wymagać można, aby gmina po tylu ofiarach i mimo niezaspokojonych dotąd jeszcze innych potrzeb piekących, wydała się na nowe koszta dla tego, aby uczynić to, co Rada ruska uznaje za potrzebne, nie na mocy faktycznych stosunków, nie na podstawie cyfr o frekwencyi szkół z ruskim językiem, lecz z motywów politycznych, dla wzbudzenia illuzyi, że we Lwowie żywioł ruski jest licznie reprezentowany. Niech tam już sobie Rada ruska ciągle powtarza, że ruska „ludność“ w kraju jest w Sejmie za słabo reprezentowana i że cała wschodnia Galicya to jedno morze ruskie z malutkiemi wyspami polskiemi w kilku miastach, niech powtarza, liczy na miliony swoje stronnictwo, ale niech przynajmniej nie zadaje kłamu rzeczom jasnym jak słońce. Lwów jest miastem zupełnie polskiem, tak polskiem, że niemieccy dziennikarze podczas podróży cesarskiej nie mogli wyjść ze zdziwienia widząc, jak źle byli dotąd informowani przez swoich korespondentów tendencyjnie rzecz przedstawiających. Ile razy odbywa się we Lwowie wybór posła, Rusini wystąpią ze swoim kandydatem i mimo wszelkich zabiegów nie mogli dotąd nigdy dojść nawet do kilkunastu głosów.

Wracając do sprawy szkoły ruskiej dodaję, że w sekcyi szkolnej i prawniczej Rady miejskiej niemiłe wrażenie sprawiła odezwa ministerstwa, wyznaczająca Radzie termin i grożąca spełnieniem życzeń ruskich na koszt gminy. Takich rozkazów nie może chyba przyjmować żadna gmina autonomiczna, a tem mniej gmina stołeczna, choćby nawet nie miała po swej stronie takiej racyi prawnej, jaką ma niezawodnie w tej sprawie. Sekcye odrzucą zapewne ostatecznie żądanie ministra i zostawią ministerstwu swobodę założenia drugiej ruskiej szkoły ludowej kosztem skarbu państwa bez żadnego kosztu gminy. W Radzie miejskiej pretensye Rusinów i ministerstwa nie znajdą większości, ani nawet silniejszego poparcia, chociaż, jak słyszę, nie brakło kilku głosów, które dla miłej zgody zachęcają do powolności. Wiele można czasem zrobić dla miłej zgody, ale w takim razie w całkiem inny sposób należało wystąpić do sprawy, żeby ustępstwo gminy nie miało pozoru kapitulacyi przed groźbą, mimo jasnego brzmienia ustawy, żeby z tego ustępstwa nie robiono precedensu niebezpiecznego na przyszłość. Jeżeli po odmownej uchwale Rady gminnej ministerstwo spełniając groźbę, założy drugą szkołę ruską na koszt gminy, w takim razie odwoła się gmina przed trybunałem administracyjnym. Pewnie każdy musi przyznać, że w takim razie gmina Lwowa nie przegra sprawy, jeżeli z pewnością, jeżeli — *il y a des juges à Vienne!*

Lwów 29 października.

(§§) Wojciech hr. Dzieduszycki stanął dziś przed wyborcami swojemi w Stanisławowie i zdawał sprawę z czynności poselskich w Radzie państwa. Piszę ten list na podstawie telegraficznego sprawozdania, jakieśmy tutaj otrzymali o głównych ustępach mowy hr. Dzieduszyckiego. Jest to samo streszczenie jak najtreściwsze, bo mowa, chociaż nie zbierała szczegółowo spraw pojedynczych, lecz podawała tylko uwagi ogólne o stosunkach w Radzie państwa, była wcale długa.

Hr. Dzieduszycki zaczął od tego czego zazwyczaj wszyscy posłowie przed wyborcami swoimi, czego zresztą z porządku rzeczy koniecznie zacząć musiał t. j. od stanowiska zajętego przez Koło polskie wobec innych stronnictw Rady państwa. Jak przed rokiem, tak i dziś hr. Dzieduszycki zaznaczył przed wyborcami swoimi, że jedynie sojusz z żywiołami dążącemi do powiększenia autonomii krajów koronnych odpowiada zasadom i celom polityki Koła polskiego. Była wprawdzie w Kole mniejszość przemawiająca za sojuszem z lewicą, ale sojusz ten był niemożliwy. Lewica chciała pozyskać Polaków wobec rozszerzenia samorządu Galicyi, ale ile razy korzyfeusze jej szczerze wypowiadają swoje przekonanie, zawsze przebija z nich dążność do bezwzględnego centralizowania i do hegemonii nad innemi narodowościami. Kto jeszcze do niedawna łudził się życzliwemi umizgami lewicy, tego wyleczyć powinna była z illuzyi znakomita niezawodnie ale groźna dla nas mowa Plenera w debacie adresowej. Z Plenerem trzeba się liczyć jako jednym z młodszych a wpływowych korzyfeuszy lewicy. Potępił on nietylko autonomię w tem rozległem znaczeniu w jakiem ją pojmujemy, lecz nawet najskromniejszą autonomię administracyjną jako źródło finansowej i politycznej ruiny państwa. Rządy dawnej biurokracyi centralistycznej są ideałem dla Plenera i jego towarzyszy. Zawarcie sojuszu z lewicą według życzeń mniejszości Koła, byłoby nas oddało na łaskę Niemców, byłoby sprowadziło rządy owego Lassera lub Giskry a w dodatku nas na zawsze byłoby pozbawiło wszelkiej sympatyi u wszystkich narodowości słowiańskich Austryi. Zalecano także w Kole posłom politykę wolnej ręki, polegającą na tem, by Koło w każdej sprawie oddzielnie się kierowało własnemi interesami. Polityka taka byłaby nieszczerą, byłaby wyzyskiwaniem stronnictw. Polityka taka byłaby na szkodę naszego kraju, bo nie zapewniłaby mu trwałego poparcia w Radzie państwa.

Trudno sobie wyobrazić rząd, który mógłby się utrzymać bez większości parlamentarnej. Dopiero teraz, gdy prawica wytworzyła większość reprezentującą wszystkie ludy państwa, konstytucya stała się prawdą. Stanowi to właśnie istotę systemu konstytucyjnego, że władza przechodzi od czasu do czasu z rąk jednego stronnictwa w ręce drugiego. W ten sposób rozmaite interesa krajów bywają uwzględnione, żadna część narodu nie bywa wykluczoną od rządów, i żadna nie uważa swoich przeciwników politycznych za nieprzyjaciół i żądze nie jest szukanie ratunku w środkach niekonstytucyjnych. Tak centraliści nie chcą uznać tej zasady i uważają się za jedynie powołanych do panowania i rządu, a dzisiejsza opozycya „zapamiętała“ się w jednej. Alarmami o reakcyi i absolutyzmie jako następstwie rządów prawicy Niemcy zmierzają się na stronnictwo naszych agitatorów. Przyszłość całą w powrotem pańszczyzny, jeżeli Polacy zatrzymają stanowisko panujące w Austryi. Zła wiara tylko może wywoływać takie strachy. Wolności takiej, o jaką lewica prawi, prawica nie pragnie, bo z tą wolnością łączy się przymus do germanizacyi bezwzględnej.

Wierniejszym był plan, jako zarzucają Kołu polskiemu, że łącząc się z Czechami, łączy się z Rosyą i panslawizmem. Dowodziłem Czechów był i jest tylko gorzkim owocem polityki centralistów. Czechowie wiedzą dobrze, że Panslawizm nie dlatego jest potężnym, żeby Rosya była potężną, lecz dlatego, że narodowości słowiańskich rozsiane są w ucisku. Dając bowiem im w swoich prawach tylko dla Polski zachodniej, nie jest ona skutkiem obrony przez Niemców. Nasza rzeczą jest otworzyć im nowy bezpieczną przystań, postępując tak, aby działający po myśli ojców naszych, zgodnie z tradycyami polskiemi, wyświadczamy przysługę sobie i innym. Skoro Czesi i Słowacy uznają państwo, w którem wolno im rozwijać swoje narodowe, bezpieczne już będzie państwo ich od zagranicznej propagandy. Takich to celów my Polacy przyczyniamy się do zgody i Austrya, w tem właśnie znaczeniu należy do polityki Habsburgów, jeżeliby pod jej berłem powstało nareszcie swobodne i dostatnie życie ludów Europy, zbawiony będzie problem narodowy, dynastyi i Europy, jeżeli uczynimy wszystko, co i w naszej mocy dla osiągnięcia tego celu.

Rozpatrywaniu jest zarzut, jakoby sojusz z prawicą wyszedł materyalnie na niekorzyść kraju. W sprawie podatku gruntowego dopiero nowy rząd okazał się względniejszym dla Galicyi. Zasada finansowa lewicy jest obniżenie rolnictwa, kiedy tymczasem prawica w reformie podatków pośrednich szuka trwałego i sprawiedliwego zasilenia skarbu państwa. Pożyczka na zasiewy i zasiłek dla kolei transwersalnej są dodatniemi rezultatami korzyści prawicy i połączonych w nowym Rządzie. Ani jedno nie odnosi się w Galicyi, korzyści moralne są znakomite. W radzie Korony dwie teki spoczywają w rękach polskich, a delegacya spraw zagranicznych w Izbie powołano stanowisko namiestnika ze szczerą przychylnością i dla wszystkich kieruje się przez cały wiek żyje. Podróż Najj. Pana do Galicyi i zwrócenie Wawelu, stanowią nadzwyczajną zdobycz moralną. Monarcho otoczony w kraju naszym wśród wszystkich narodów, wszystkie wzięły kwestyę wyborczą, Cesarz przyjął to wszystko milcząco i uznał, że to najgorętsze, że to jedynie godne przyjęcie. Zdawało mu z kraju tak serdeczne przyjęcie. Największy Monarsze nasze umacniała się, ufność wzmocniona naszych praw i interesów.

Gorąco podniósł w końcu mowy hr. Dzieduszycki zasługi prezesa Koła, Grocholskiego i kierowników polityki delegacyi polskiej. Ich to zasługą, ich to wytrwałości i umiejętności należy przypisać, że Koło mimo rozmaitych żywiołów w jego łonie, zachowało zgodę i solidarność. Z drogi dotychczasowej polityki mowca nie zejdzie nigdy.

Wyborcy stanisławowscy sprobowali wywody swojego posła i wyrazili mu zupełne zaufanie.

Sekcye miejskie szkolna weszły się energicznie do pracy, która jest zakrojona na takie rozmiary, że radzić z dzisiejszych obrad nad jej programem i kierunkiem, dopiero po kilku tygodniach oczekiwać można sprawozdania całej ankiety, celem załatwienia elaboratów sekcyjnych.

Peszt 27 października.

☐ Księga czerwona, jak wam wiadomo, została przyjęta nie bardzo przychylnie. Jedni zarzucili p. Heymerlemu zbytnią ostrożność względem Turcyi i drudzy znów twierdzili, że ogłoszone dokumenta traktowały wyłącznie kwestyę wschodnią zostawiając opinię publiczną w zupełnej niepewności względem naszych stosunków z Serbią, z Anglią i w sprawie Dunaju, że nakoniec Księga czerwona nie dała żadnych skazówek względem kierunku ogólnego nowej zewnętrznej polityki i że nie podobna w niej wynaleść pewnego celu, pewnych zasad. Jakoż wczorajsze interpelacye w łonie budżetowej komisyi były wyrazem tego niezadowolenia i poruszały kwestye, o których Księga czerwona, jak się zdaje, chciała zachować milczenie. Odpowiedź barona Heymerlego nie zdołała wprawdzie zadość uczynić powszechnym żądaniom, Delegacya wszakże zadowolniła się nią. Wiernokonstytucyjni radzi są, że nie mają do czynienia z Andrassym. Węgrzy to samo i baron Heymerle korzysta właściwie z tej dziwnej sytuacyi. W odpowiedzi jego wczorajszej są jednak dwie rzeczy, na które chcę zwrócić waszą uwagę. W sprawie Dulcigna, minister spraw zewnętrznych złożył winę na opieszałość tureckich urzędników i na zbytnią ostrożność i tchórzostwo Czarnogórców. Mające się rozpocząć pozajutro rokowania między Rizą a Bozo Petrowiczem doprowadzą zapewne do rezultatu. Ewakuacya Dulcigna nastąpi zapewne w tych warunkach, że między ustępującem wojskiem tureckiem a wkraczającem wojskiem księcia Mikołaja zostawać będzie tylko jeden kilometr tak, że Albańczykom trudno będzie wkroczyć pomiędzy wojsko tureckie a czarnogórskie. Co zaś do demonstracyi morskiej to takowa przestanie istnieć i floty zostaną odwołane nie w chwili zajęcia Dulcigna przez Czarnogórców, lecz w chwili regularnej ewakuacyi Dulcigno przez Turków. Ewentualne albowiem potyczki między Czarnogórcami i Albańczykami nie mogą być przedmiotem interwencyi floty. Tym sposobem, tym razem można się spodziewać na dobre końca tej nieszczęsnej morskiej wyprawy.

W kwestyi Dunaju, powiedział p. Haymerle, dzienniki zaszły zbyt daleko. Dotychczas nie ma żadnej uchwały, bo nie było jeszcze żadnego *votum*. Austryacki *avant-projet* znalazł wprawdzie nie bardzo przychylne przyjęcie, a to z powodu, że nie było w nim ani mowy o *liberté du Danube*. Niektóre więc mocarstwa mogły myśleć, że rząd austryacki miał zamiar zabrać wyłącznie w swoje ręce żeglugę na Dunaju. — P. Haymerle zaś nie znajdował potrzebnem umieszczenie w regulaminie policyjnym klauzuli o swobodzie żeglugi zagwarantowanej dostatecznie przez wszystkie inne poprzednie traktaty. *Avant-projet* jest właściwie prostym regulaminem policyi wodnej. Aby jednak zadość uczynić żądaniom mocarstw i rozwiać wszelkie obawy, klauzula ta zostanie wcieloną do *avant-projet*. Austrya będzie miała tu *voix préponderente* w łonie komisyi. Było to więc właściwie nieporozumienie między rządem austryackim a Rosyą i Anglią. Zapytać by jednak można, dla czego inne gabinety nie posądzały Austryi o tak brzydkie zamiary. Francya, dodać tu muszę, zachowuje się w tej kwestyi jeszcze bardzo przychylnie, a wszelkie inne rozsiewane w tej mierze pogłoski były fałszem.

Dzisiaj rozpoczęła się dyskusya nad wydatkami zwyczajnemi budżetu wojskowego i jest nadzieja, że się w tym tygodniu wszystko skończy a w przyszłym tygodniu rozpocznie się dyskusya w plenum Delegacyi. Nie myślę, aby budżet wojskowy szedł tak gładko jak budżet ministerium spraw zewnętrznych.

Wiernokonstytucyjni zachowują się nader umiarkowanie i przychylnie rządowi. Nauka, pokazuje się, nie poszła w las. Pp. Plener, Suess a nawet Sturm, radzi, że niema przy nich Herbsta, chcą dowieść, że i oni są *regierungsfähig*, że nie robią opozycyi rządowi *quand même* i że pomimo opozycyi przeciw br. Taaffemu pojmują potrzeby stanu. Korzystając z tego usposobienia wiernokonstytucyjnych, stronnictwo liberalne Izby panów podjęło się pośrednictwa między nimi a resztą delegacyi i spodziewać się można, że nastąpi kompromis, skutkiem którego wszystkie żądane kwoty ministra wojny zostaną zawotowane jednogłośnie, fortyfikacye Krakowa upadną, a za to uchwalą jednogłośnie fortyfikacye Przemyśla, Poli i granic włoskich w Tyrolu. Na temby się skończyło, gdyby Delegacya węgierska była tego samego zdania; ale podobno Węgry chcą uchwalić i fortyfikacye Krakowa. W takim razie przyjdzie, ma się rozumieć, do wspólnego posiedzenia. Czy wiernokonstytucyjni wytrwają i nie zechcą wypłatać figla w ostatecznej chwili, pokaże bliska przyszłość, ale w każdym razie rozprawy nad budżetem woskowym i zachowanie się tu szczególnie delegacyi polskiej, nieprzestanie być długo tematem dyskusyi dziennikarskiej.

Peszt 28 października.

☐ Pobyt posłów angielskiego i francuskiego w Peszcie jest w związku ze sprawą Dulcigna i ze zmianą polityki angielskiej, o której już wam donosiłem z Wiednia. Zmianę tę przypisują jedni podróży p. Dilke do Paryża, drudzy niepowodzeniom głośnej i czynnej polityki p. Gladstona. Dość na tem, że gabinet angielski oznajmił szczerą chęć zbliżenia się do Niemiec i Austryi i działania wspólnego w duchu umiarkowanym. P. Elliot przybył więc do Pesztu, aby być w ciągłem porozumieniu z bar. Haymerle. Rozumie się, że tu się z tego nieźmiernie cieszą i obiecują sobie wielkie sukcesa na przyszłość. Co zaś do pobytu hr. Duchateia, jest on w związku z kwestyą Dulcigna a bar. Haymerle, jak pisałem wczoraj, oświadczył w komisyi budżetowej, że demonstracya morska bedzie skończoną w chwili ewakuacyi Dulcigna przez wojska tureckie. Rządowi francuskiemu bardzo o to chodzi, aby módz wycofać okręty przed otwarciem Izb. Poseł francuski konferował w tym celu wczoraj już z p. Haymerle dla porozumienia się nad sposobem odwołania.

Pronuncyusz Jacobini opuszcza jutro Peszt. Podejmowanym był tutaj z wielkim przepychem przez Cesarza, który mu wręczył order św. Szczepana, potem przez arcyksięcia Józefa i kardynała Haynalda. Następca jego w Wiedniu dotąd jeszcze nie mianowany i p. Magno pełnić będzie urząd nuncyusza.

W tej chwili dowiaduję się, że admirał Seymour zostanie, zapewne na własne żądanie, odwołany; będzie to hasłem ogólnego rozprzężenia. Nieumiem wam opisać, jak w świecie dyplomatycznym są znużeni sprawą Dulcigna i z jaką niechęcią mówią o Czarnogórze. Riza niechciał znowu konferować z Bożo Petrowiczem. Cokolwiekbądź niewątpliwem jest, że demonstracya morska już należy do dziejów przeszłości, a bez niej kwestya Dulcigna straci wkrótce wszelkie znaczenie i zapomną o niej.

Z Belgradu przychodzą coraz to bardziej niepokojące wieści. Ristic używa wszelkich środków, aby uniemożliwić utworzenie nowego ministerium i oświadczył wczoraj na jednem zgromadzeniu, że każdy minister którybу się dał skłonić i zrobił jakąbądź koncesyę Austryi, będzie zdrajcą. Nie zwracalibyśmy na to uwagi, gdybyśmy nie wiedzieli, że znowu ze strony austryackiej powzięto zamiar działania nader energicznie i zmuszenia Serbii wszelkiemi środkami do ustępstwa i do większej powolności. Smutne to zjawisko, bo świadczy, że się na półwyspie bałkańskim gromadzą palne żywioły i przy lada pierwszej sposobności pożar wybuchnie na nowo.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie:

Podpisani mają zaszczyt prosić szanownych wyborców z większych własności powiatu krakowskiego, aby celem porozumienia się co do kandydatów do Rady powiatowej krakowskiéj zechcieli przybyć na naradę w d. 8 listopada r. b. o godzinie 9 rano w biurze Rady powiatowéj odbyć się mającą.

Stanisław Homolacs, J. K. Kirchmayer, Alfred Milieski, Paweł Popiel, Jan Skrzyński.

Wiedeń 29 października. Pismo odręczne N. Pana do prezesa gabinetu węgierskiego p. Tiszy brzmi jak następuje:

Kochany Tiszo! Uznając pańskie znakomite usługi oddawane z całą gotowością od wielu lat w interesie kraju i monarchii, a zarazem jako oznakę Mego niezmiennego zaufania, udzielam Panu z uwolnieniem od taksy wielki krzyż Mojego orderu św. Stefana, żywiąc nadzieję, że Pan także na przyszłość z taką samą gotowością służyć będziesz tronowi i ojczyźnie.

Dan w Gödöllö 26 października 1880.

Franciszek Józef w. r.

Pismo zaś odręczne do jenerała Moltkego z powinszowaniem urodzin brzmi:

Cesarz Austryi do jenerała marszałka hr. Moltke! Przyjm Ekscelencyo w dzisiejszym dniu uroczystym jako objaw moich przyjaznych uczuć i pełnéj szacunku życzliwości Moje najserdeczniejsze życzenie, aby Opatrzność pozwoliła Ci jeszcze przeżyć długie lata w niezakłóconem zdrowiu i wśród skutecznéj działalności.

Franciszek Józef w. r.

— Dodatek do „Czerwonej Księgi“ o którym wspominaliśmy już na innem miejscu zawiera wyłącznie dokumenta w kwestyi traktatu handlowego z Serbią, która to sprawa weszła właśnie teraz w stadyum bardzo krytyczne.

Korespondencya dyplomatyczna między Wiedniem a Belgradem w przedmiocie zawarcia konwencyi handlowej i kolejowej rozpoczyna się zaproszeniem wystosowanem 14go listopada 1878 przez pełnomocnika austryackiego w Belgradzie księcia Wrede, do p. Risticza aby wysłał do Wiednia delegatów dla rozpoczęcia rokowań traktatowych. Następują odpowiedzi serbskiego rządu. W nocie z 8 marca 1879 do ministerstwa spraw zagranicznych, pisze pełnomocnik serbski p. Zukicz, że wszelka dalsza zwłoka w układach o traktat mogłaby zadać dotkliwy cios handlowi i dobrobytowi Serbii, i że kraj ten przez rychłe i pomyślne uregulowanie kwestyi traktatu handlowego mógłby ujść ruiny. Równocześnie oświadcza się nota przeciw unii cłowej między Austryą i Serbią i dodaje prośbę o uregulowanie sprawy jurysdykcyi konsularnej.

Nota hr. Andrassego do barona Herberta z 17 czerwca 1879 zawiera zaproszenie do rokowań o zawarcie konwencyi kolejowej. „Rozpoczynanie układów o konwencyę handlową, mówi ta nota, byłoby przedwczesnem, dopóki rządowi austryackiemu nie jest znaną przygotowana przez rząd serbski taryfa cłowa“. Rząd serbski zakomunikował austryackiemu swą taryfę cłową dopiero 27 września 1879, załączając przytem prośbę, aby tak ważna dla obu stron sprawa zawarcia konwencyi handlowej została rychło załatwioną. Dnia 16 czerwca 1880 wystosował baron Herbert do Risticzá notę, w której odwołując się na traktat handlowy austryacko turecki z r. 1862 i zagwarantowany w traktacie berlińskim *status quo* zastrzega dla exporterów austryackich prawo dowolnego wyboru między pozycyami autonomicznej serbskiej taryfy cłowej i pozycyami taryfowemi angielsko-serbskiego traktatu handlowego. Dnia 1 lipca 1880, oznajmił bar. Haymerle baronowi Herbertowi w Belgradzie, że rozpoczęciu rokowań o traktat handlowy nie stoją w drodze żadne trudności. Pan Ristic oświadczył baronowi Herbertowi w nocie z 2 lipca 1880, że rząd serbski nie może ani na podstawie austryackiego traktatu z Portą z r. 1862 ani też na zasadzie traktatu berlińskiego przyznać austryackiemu exportowi traktowania według normy najbardziej uwzględnionych narodów, że więc nie może mu pozostawić wyboru między serbską taryfą cłową a traktatem angielsko-serbskim. Ristic rozwinął przy tem zdanie, że jeżeliby kongres berliński chciał przyznać Austryi-Węgrom przywileje stypulowane w traktacie z r. 1862, to przyjąłby był do traktatu względem Serbii takie samo postanowienie, jakie art. 8 traktatu zawiera względem Bułgaryi. Tymczasem art. 27 traktatu berlińskiego ogranicza się jedynie na utrzymaniu *status quo* t. j. stanu rzeczy jaki istniał w Serbii w czasie zawarcia traktatu.

Na tę notę Risticza odpowiedział baron Haymerle pod dniem 30 lipca. Odpierając bezzasadną argumentacyę Risticza, pisze on między innemi: „Decydującą w tej mierze jest okoliczność, że wszelkie dyferencyalnie niekorzystniejsze traktowanie naszego exportu zawierałoby już w sobie istotną zmianę *status quo*. Stawiamy się przytem na stanowisku, zajętem przez Serbię, i zadajemy sobie pytanie, jak możnaby twierdzić, że status nie ulega żadnej zmianie, jeżeli uchylony zostaje najważniejszy warunek naszego obrotu handlowego z Serbią, t. j. równe co najmniej traktowanie importu, i równe oclenie towarów?“ Bar. Haymerle zwraca uwagę rządu serbskiego, że Austro-Węgry na mocy art. 3 ustawy wprowadzającej taryfę cłową, mogą w razie niekorzystniejszego traktowania swoich towarów zagranicą, zarządzić bezzwłoczne zaprowadzenie dziesięcioprocentowych ceł represyjnych od wartości handlowej. Rządowi serbskiemu będzie zapewne wiadomo, że postanowienia tego artykułu 3 *ipso jure* wchodzą w życie, i że ministerstwa obu połów monarchii nie są upoważnione według swego uznania czynić z tych postanowień użytek lub nie. Jeżeli przeto rząd serbski upiera się przy negacyi naszego stanowiska prawnego co do największego uwzględnienia, to rząd nasz musiałby przeciw temu nie tylko podnieść formalny protest, ale zastrzedz sobie także przedsięwzięcie kroków jakie ma wskazane w istniejących ustawach i jakie ze względu na interesa musiałby uważać za potrzebne. Nota oznajmia równocześnie, że wszelkie dalsze układy zostają wstrzymane na tak długo, dopóki Serbia nie zgodzi się na zapatrywania austryackie co do największego uwzględnienia.

Najważniejszą i najciekawszą notę z dnia 17 października, która zamyka zbiór korespondencyi, podaliśmy już onegdaj.

Niemcy.

Mowa tronowa, którą w imieniu Cesarza zagaił sejm pruski wiceprezes ministerstwa hr. Otto Stolberg d. 28 października, brzmi:

Dostojni, szlachetni i zacni Panowie obu Izb sejmowych!

N. Cesarz i Król polecił mi otworzyć sejm królestwa w swojem imieniu. Zarazem nakazał mi wyrazić z tego miejsca swoje najwyższe dzięki za rozliczne dowody wiernego przywiązania, które znów świeżo mu okazywano, zwłaszcza zaś za serdeczne przyjęcie, jakiego doznali N. Państwo podczas wzniosłéj uroczystości w Kolonii. Wysokie zadowolenie spotkało naszego króla, gdy dzieło, które król, brat jego w Bogu spoczywający, po długim zastoju podjął na nowo z zapałem, doprowadził do ukończenia i ostatniego poświęcenia.

Położenie finansowe państwa okazuje pocieszający zwrot ku poprawie. Dochody ostatniego roku rachunkowego stoją wprawdzie jeszcze lubo w drobnéj mierze po za rozchodami, które po części były nieprzewidziane. Wzrastające wpływy z podatków cesarstwa i przychylniéj układające się stosunki administracyjnego obrotu skarbowego, szczególniéj zaś kolei żelaznych, pozwalają uzasadniać nadzieję trwałego powrotu do zupełnéj równowagi budżetowéj.

Preliminarz przyszłoroczny dochodów i rozchodów oparty na przezornych przypuszczeniach, wykazuje w porównaniu z latami przeszłemi pocieszający wynik, iż wydatki zwyczajne nietylko pokryte są dochodami, lecz jeszcze spodziewać się można nadwyżki, która pozwoli zrobić początek pod względem zniżenia podatków stałych. Stosownie do tego przedłożony Wam będzie w projekcie budżetu do zatwierdzenia wniosek, aby z przypadającego na Prusy udziału w podatkach cesarstwa użyć 14 milionów marek na zniżenie podatków.

Rząd zajęty jest przygotowaniem organicznéj reformy podatków stałych. Już teraz dojdzie Was projekt ustawy, na mocy której pieniądze mające być przekazane Prusom z wpływów nowych i podwyższonych podatków cesarstwa, mogą być obrócone wyłącznie i całkowicie na ulżenie podatków stałych, szczególnie przez przekazanie połowy wpływów z podatków gruntowego i do nowego na zmniejszenie ciężarów gminnych.

Przejście ważnych przedsiębiorstw prywatnych kolei żelaznych na własność państwa i pod jego zarząd, znacznie ułatwia zaprowadzenie systemu kolei skarbowych, jak ujednostajnienie zarządu i ruchu na kolejach przez rząd zawiadywanych. Ważna ta reforma, lubo od niedawna wprowadzona i dopiero rozwijająca się, oczekiwać pozwala w swoich dotychczasowych wynikach obfitych korzyści dla obrotu handlowego a zarazem dla finansów państwa. Memoryał, który Wam przedłożony będzie, bliżéj to wyjaśni. Dzięki téj reformie, ułatwionem jest także uzyskanie funduszów, jakich rząd potrzebować będzie dla budowy nowych dróg żelaznych w różnych stronach kraju, aby w odległych okolicach otworzyć nowe źródła dobrobytu.

Dopełniając przyrzeczenia danego za poprzedniéj sesyi, dojdą Was projekta ustawodawcze, które mają dać większą rękojmię zarządu ruchu odpowiedniego interesom ekonomicznym kraju na kolejach, na rachunek państwa zawiadywanych i mają uporządkować użycie nadwyżki z zarządu kolejami.

Polepszeniu dróg wodnych poświęca rząd nieprzerwanie najgorliwszą pieczę. W dołączeniu do memoryału na ostatniéj sesyi przedstawionego o uregulowaniu pięciu głównych dróg wodnych, wykazane Wam będą w podobnym memoryale cele, ku którym rząd zmierza, regulując rozmaite mniejsze spławne rzeki, oraz jakich potrzeba na to wydatków.

Reforma administracyjna znaczny zrobiła krok naprzód przez uchwalone poprzedniéj sesyi i już obwieszczone ustawy o organizacyi ogólnéj administracyi kraju i o urządzeniu i postępowaniu sądów administracyjnych. Ażeby z ustawami temi postawić w zgodzie wydane dotąd reformy, przedłożone Wam będą na nowo projekta niezałatwione przeszłéj sesyi o właściwości władz administracyjnych tudzież o zmianie i uzupełnieniu ordynacyi powiatowéj, jak niemniéj nowella ordynacyi powiatowéj.

Przedłożone Wam będą projekta ustawodawcze względem rozciągnięcia reformy administracyjnéj na dalsze prowincye, przez co nowe urządzenia powiatowe i prowincyonalne mają być zaprowadzone w prowincyach Poznańskiéj, Szlezwicko-Holsztyńskiéj i Hanowerskiéj ze zmianami, jakich wymagają szczególne stosunki tych prowincyj i ustawy w nich obowiązujące.

Chcąc polepszyć położenie wdów i sierot po nauczycielach elementarnych, spodziewa się rząd uzyskać od Was podwyższenie dla nich płac emerytalnych za poręką kasy państwa.

Dojdą Was przedłożenia tyczące się działania zakładów zastawniczych, zmiany ustawy o urządzeniu publicznych rzezalń, tudzież względem wykonywania ustawy w celu obrony i stłumienia zaraz bydlęcych,

Panowie! Oprócz budowy urządzeń administracyjnych, weźmiecie następnie udział w zaprowadzeniu reformy ekonomicznéj, jaka zostanie podjętą dla całego cesarstwa. Idzie tu o pomyślność i powodzenie ludności we wszystkich jéj warstwach; tem więcéj przeto pragnie rząd J. C. K. Mci liczyć na Waszą uprzedzającą gotowość.

Z polecenia J. C. K. Mci oznajmiam otwarcie sejmu królestwa.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 30 października.

Dziś odbyło się ciągnienie loteryi na korzyść Zakładu Śgo Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie. Z powodu nieobecności w Krakowie Prezydenta miasta, p. Dr Weigel viceprezydent przewodniczył tej czynności, której obecnymi byli pp. Stefan Muczkowski, Łempicki, Hr. Roger Łubieński

Jawornicki, Wentzl i dyrektor zakładu Śgo Józefa oraz kilka osób zaproszonych. Wygrane padły w następujący sposób: pani Helena Gorayska wygrała „akwarellę“ Pociechy i Grabowskiego Andrzeja „Niedźwiedzia ubitego.“ Bilety wzięte u pany Morawskiej w Poznańskiem wygrały: Benedyktowicza „Widok lasu“ i Picarda „Gęślarz.“ Księżna Jadwiga Redziwiłłowa wygrała Ajdukiewicza obrazek olejny „Żołnierz“, i Chmielowskiego „Cmentarzysko.“ Hr. Kazimierz Borkowski wygrał Löfflera olejny obraz „Oświadczyny.“ Pani Łukasiewiczowa w Chorkówce wygrała Konopackiego „Kobieta z dziećmi.“ Trzy bilety wzięte u hr. Jana Lubienieckiego na Litwie, wygrały p. Bierkowskiej „Głowę olejno“, Piotra Michałowskiego akwarellę „Mohort“ i Abramowicza „Dziewczyna z fiołkami.“ Hr. Wilma Reyowa wygrała Pruszkowskiego „Głowa dziewczyny.“ X. kanonik Polkowski, Piotrowskiego „Pojenie koni.“ Pani Rozalia Leszko Cynka „Głowa Chrystusa.“ Pani Klementyna Iwańska Gramatyki „Widok w nocy.“ P. Kamil Łoziński Rosena „Koń i kozak.“ Hr. Julia Ostrowska Kossaka Wojciecha „Ułan na koniu.“ P. Aleksander Bąkowski, Chlebowskiego „Żołnierz albański“. Pani Guttman z Warszawy Redlicha sztych „Unia“. P. Marya Stojowska Kossaka Juliusza „Akwarella.“ Pan Szwarz z Berna Kozakiewicza „Akwarellę“, Pan Rutowski Eliasza „Straż miejska na murach w Krakowie“.

— Jutro w niedzielę wieczór po nieszporach w kościele uniwersyteckim Ś. Anny odbędzie się jako w oktawę Ś. Jana Kantego procesya, na której profesorowie uniwersytetu występują uroczyście w togach.

— W Dzień zaduszny po wotywie w katedrze duchowieństwo schodzi do grobów królewskich i odśpiewa tam *Salve Regina*. W tygodniu zadusznym odbywa się w podziemnej kaplicy zamkowej Ś. Leonarda w krypcie grobowej msza żałobna za dusze wszystkich królów polskich.

— Na dochód starców i kalek, zostających pod opieką Towarzystwa Dobroczynności, odbywać się będzie na cmentarzu przez trzy następne dni kwesta, mianowicie w niedzielę i poniedziałek w godzinach popołudniowych, w dzień Zaduszny zaś zrana i popołudniu.

— Towarzystwo męskie św. Wincentego a Paulo kwestować będzie jak w latach poprzednich jutro, w dzień zaduszny i w dzień Wszystkich Śtych na cmentarzu. Za sprawą tegoż Towarzystwa odbędzie się w poniedziałek nabożeństwo wkościele św. Barbary za spokój wiernych zmarłych.

— Walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się w Krakowie d. 1 listopada r. b. o godzinie 12ej w południe w szkole u Ś. Barbary. Zgromadzenie to ma częściowo zastąpić konferencyę okręgową. Na porządku dziennym: 1) Metodyczne przeprowadzenie 19 ustępu z drugiej książki do czytania „Metale,“ preleg. p. Zdechlikiewiczówna z Chrzanowa; 2) Rozprawa p Waciegi z Krakowa: „Podać metodę nauki rysunków w szkołach ludowych i wskazać najodpowiedniejsze wzory;“ 3) Metodyczne przeprowadzenie ustępu z pierwszej książki do czytania: „Czy ziemia jest okrągła i czy się obraca?“, prel. p. Willimek z Bolechowic; 4) wniosek zarządu; 5) wnioski członków.

— Wczoraj w kancelaryi notaryusza pana Goebla w obecności p. Platowicza przysięgłego tłumacza dla języka francuskiego, zawartym został kontrakt, mocą którego założoną została nowa spółka francuska dla eksploatacyi nafty w powiecie gorlickim. Kapitał zakładowy jest bardzo znaczny. Firma spółki będzie: *Société franco-polonaise pour l'exploitation du petrole en Gallicie.*

— Począwszy od 1go listopada kasa w urzędzie pocztowym w Krakowie przyjmować będzie i wypłacać przekazy pocztowe powyżej 200 złr. codziennie od 8ej do 1ej w południe i od 4ej do 6ej po południu; w niedziele zaś i święta tylko w godzinach tych przed południem.

— *Quousque tandem*, wołają wszyscy przechodnie na widok trzech figur, które były dekoracyą okolicznościową Rynku w czasie pobytu N. Pana. Dziś zaś, gdy już dawno minęły dni uroczyste, figury te nietylko że utraciły racyę bytu, ale wzbudzają politowanie widokiem n. p. posągu sprawiedliwości, którego płócienne szaty wiatr rozerwał a deszcz spłukał białą gipsu powłokę. Obok bogini sprawiedliwości dwie figury symboliczne, mające przedstawiać Wisłę i Dniestr, ale nieprzypominają wcale posągów czterech rzek świata na placu Navonna w Rzymie, przedstawiają teraz [illegible] wiosło, [illegible] się podpiera Dniestr, [illegible] z wapna czy gipsa, przedstawia się w naturalnej barwie drewna. Czas już usunąć przedmiot ogólnych żartów i [illegible].

— Polkorrespondenz Polit. Corresp. w numerze dzisiejszym wbrew swemu zwyczajowi, zajmuje się w dość obszernym artykule sprawą teatru lwowskiego, [illegible] w sposób niezwykły przeciw dzisiejszej dyrekcyi.

— **Kolbuszowa** 28 października.

Z grupy gmin wiejskich wybrano do reprezentacyi powiatowej: Zdzisława hr. Tyszkiewicza, Jana Strauba, Benedykta Lubezę, Jakuba Zagaję, Jana Chmielowca, Józefa Konefała, Józefa Kwaśnika, Pawła Magdę, Ignacego Ozimka, Mateusza Surdykę, Jana Stróża i Walentego Wąsika.

— Przed kilku dniami odbył się we Lwowie koncert panny Majewskiej, stypendystki sejmu krajowego. Krytyka tamtejsza nie ma słów na wyrażenie pochwał młodej pianistce, która, jak wiadomo, jest uczennicą Liszta. Dla usłyszenia p. Majewskiej, cały świat muzykalny, pomimo niezwykłej słoty, zebrał się na koncert, a jak pisze jeden z dzienników, Lwów już dawno nie pamięta takiego zapału i tak frenetycznych oklasków. Gra p. Majewskiej ma być pełną wykończenia, myśli, polotu i indywidualnego piętna. W ciągu ubiegłego lata p. Majewska znalazła się pod opieką Liszta, u którego przez czas dłuższy zagościł właśnie Bulow, a potem zjawił się i Saint-Saens. „Lepszych doradców nie podobna, pisze inny dziennik lwowski, to też widać było rezultaty. Już przed kilku laty zauważano w grze panny Majewskiej niezwykłej miary „inteligencyę muzyczną“. Ten to wielki jej przymiot wydaje dziś owoce. Ogromne też trudności mechanizmu, świetne jego strony, które nieraz stanowią główny tytuł niejednego koncertanta, zaledwie, że w grze panny M. ma się czas zauważyć, bo na każdym kroku chwyta się od razu jasno odtłómaczone myśli — myśli wszystkich stylów i odcieni, począwszy od dramatycznej bądź nawet dzikiej, szalonej fantazyi, aż do figlarnych *con spirito*, do seraficznej ekstazy. A wszystko to się znalazło w wykonaniu utworów Liszta („Hoffest-Marsch“ i „Poltaca“, transkrypcya z Lassena; „Mefiste-Walse“), Saint-Saensa (koncert g moll), Szopena („Barcarolle)“, do których się przyłączył koncertowy Mazurek p. Marka, pełen rzewności i humoru zarazem, osnuty na tle motywów naszych swojskich a oryginalnych. W tłomaczeniu tylu rodzajów myśli panna M. umie znakomicie uwydatniać to co publiczność zwykle nazywa uczuciem, t. j. myśli tkliwe, rozczulające“. Podnieśliśmy to sprawozdanie o koncercie p. Majewskiej, gdyż jest ona stypendystką sejmu naszego, postępy jej przeto obchodzą kraj cały.

— Księżna Cumberland, Tyra, córka króla Duńskiego, powiła onegdaj syna. Ks. Cumberland jest synem zmarłego ostatniego króla Jerzego Hanowerskiego i spadkobiercą na księstwo Brunszwickie, jeśli Prusy dopuszczą go do tego dziedzictwa.

— Z Petersburga telegrafują 29 b. m.: Wiadomość rozpuszczona z Odessy o aresztowaniu liweranta wojska Warszawskiego polega na tożsamości nazwisk dwóch osób w żadnym z sobą nie zostających stosunku. Aresztowanym w Odessie jest liwerant wódki Warszawski, nie zaś przedsiębiorca kolei żelaznych i szef firmy odeskiej A. M. Warszawski.

— *Berl. Tagbl.* podaje następujące szczegóły o księżniczce Katarzynie Dołgoruki obecnej lub przyszłej małżonce Cara Aleksandra. Było to około roku 1860 gdy Car Aleksander ujrzał po raz pierwszy teraźniejszą swą małżonkę, podówczas pensyonarkę petersburskiego zakładu św. Katarzyny księżniczkę Katarzynę Dołgoruki, w czasie urządzonej tam uroczystości, w której wzięła udział cała rodzina cesarska, jako w najpierwszym z instytutów naukowych w Petersburgu. Na bardzo podówczas jeszcze wrażliwe serce Cara wywarła najgłębsze wrażenie piękna aparycya zaledwo 16-letniej panienki, o cudnej kibici i wzroście, i regularnych delikatnych rysach, którym tchnienie różowej młodości i nieśmiałość dziewicza dodawały szczególnego uroku. Niemało potrzeba było czasu, aby dłuższą rozmową przez monarchę wyróżniona pensyonarka, odpowiedzieć mogła w pewnym związku na uprzejme pytania i opowiedzieć, że wcześnie straciła rodziców, przez krewnych swych oddaną została do cesarskiego zakładu, a po ukończeniu nauk przeniesie się do starszego swego brata mieszkającego podówczas w pałacu na wybrzeżu angielskim. W domu owego brata zaczął Car Aleksander zrazu bywać dość rzadko, później coraz częściej, a w końcu codziennie, aby się widywać z księżniczką, która opuściła zakład św. Katarzyny. Często spotykać wtedy można było Cara przechadzającego się po wybrzeżu z swoją młodą przyjaciółką. Towarzystwo petersburskie zawsze pochopne do kolportowania komerażów, pochwyciło owe cesarskie przechadzki jako wdzięczny temat do rozmów. Szepty te były niedogodne, przeniesiono przeto owe przechadzki na wybrzeże inżynierskie nad Fontankę; rozumie się że i tam ciekawe oczy ścigały dostojną parę i to dawało przedmiot do dalej się ciągnących, tajemniczych kombinacyj. [illegible] nawet na własne małe zebrania rzadko się udawało zwabić osoby, którebу się mieć u siebie pragnęło. Tylko nowo kreowani dygnitarze dworscy niezaniedbywali oddawać księżniczce swe wizyty prezentacyjne, lecz po największej części na tem się kończyło. Salony na wybrzeżu angielskiem nie pozostały jednak próżnemi. Przeciwnie mnóstwo zbierało się tam ludzi, starających się osiągnąć dla siebie jakąś korzyść za protekcyą pięknej gospodyni, jak n. p. dobrze uposażony urząd, lub w ogóle zyskowną posadę, koncesyę i t. d. a jeżeli zręcznie umieli działać, osiągali często cel, gdyż księżniczka przystępna była pochlebstwom, i chętnie uchodzić pragnęła za osobę wpływową i wszechwładną.

TEATR. W niedzielę d. 31 października: Komedya w 5 aktach B. A. Kryłowa, tłumaczył z rosyjskiego A. Lubicz: *Smutna Karyera.* — Początek o godz. 7ej.

W niedzielę dnia 31 października: Ś Wolfganga; w poniedziałek 1go listopada: Wszystkich Świętych; we wtorek 2go: *Dzień Zaduszny;* Ś. Pig.

Gospodarstwo handel i przemysł

Robert Schneider i Ferd. Spełdzia w Białej otrzymali wyłączny przywilej na jeden rok na właściwy narząd rozdzielania przędzy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dotychczasowe narady wydziałów obu delegacyj austryackiej i węgierskiéj, nie nasunęły nic szczególniej uwagi godnego. Wyjaśnienia, które do téj chwili dał minister spraw zagranicznych bar. Haymerle nie tyle uderzają swoją treścią, ile raczej zręcznością, z jaką bar. Haymerle umiał w długiej mowie nic niepowiedzieć. Zresztą tak zawsze bywało w delegacyach wspólnych, bo w największej liczbie wypadków leży to już w naturze rzeczy, iż minister spraw zagranicznych musi być do najwyższego stopnia oględnym w wyrażeniach i w wyjaśnieniach. Wiernokonstytucyjni, jakkolwiek dość umiarkowanie się zachowują, żądali przecież wyjaśnień możebnych i niemożebnych, to tylko przyznać trzeba, iż łatwiej w tym roku zadawalniali się odpowiedzią ministra i nie wyprowadzili z niej swoim zwyczajem kilku nowych kwestyj. Dotychczasowy przebieg sesyi delegacyj wspólnych jest dość gładki.

Co się tyczy zwiększonych żądań ministra wojny, to zdaje się, że wiernokonstytucyjni jeszcze ostatecznie nic nie postanowili. Jak wiadomo między delegowanymi z obu Izb Rady państwa toczą się rokowania w celu wytknięcia sobie wspólnej drogi. Jedna część delegowanych z Izby niższej chce stanowczo skreślenia zwiększonych żądań, inne są za skromniejszemi pozycyami preliminowane uchwalić. Atoli i co do wysokości wyłonić zachodzą różnice między zapatrywaniami wiernokonstytucyjnych [illegible] zaś probowanie miała już jakąś stanowcza decyzya zapaść.

Cała prasa europejska zajmuje się wyjaśnieniami danemi delegacyom pod względem polityki zagranicznej monarchii austryackiej. Ocenienie wypada oczywiście według stanowiska, jakie ten lub ów dziennik zajmuje i łatwo zrozumieć, że nieprzyjaciele Austryi korzystają ze sposobności aby gniewowi swemu puścić swobodnie wodze, albo przynajmniej, jak to czyni brukselski *Nord*, objawiają swoje zmartwienie dwuznacznemi grzecznościami. Na największe komentarze natrafia stosunek Austryi do Niemiec i charakterystycznem jest, że nawet organ Gladstona *Daily News*, które jeszcze przed kilku dniami twierdziły, że z przyjaźni austryacko-niemieckiej pozostał tylko „cień cienia,“ teraz według informacyj „z najlepszego źródła“ zapewniają, iż w Berlinie wielką przykładają wagę do wzmocnienia sojusu z Austro-Węgrami.

„Biuro koresp.“ donosi z Pesztu d. 29 b. m., że jednoczesna obecność w tem mieście ambasadorów angielskiego francuskiego i niemieckiego nie jest bez znaczenia. Słychać, że poseł francuski ma polecenie omówić szczegóły umożliwiające spieszne odwołanie flot, co dla Francyi jest o tyle ważnem, że przed zebraniem się Izb pragnie załatwienia wszystkich spraw, w których brała udział. O gabinecie angielskim utrzymują, że pragnie znów odzyskać zaufanie Austryi. Zwrót ten miał nastąpić skutkiem wrażeń, jakich Dilke doznał we Francyi, a które miały znacznie ochłodzić śmiałe plany Gladstona; obecność posła Niemieckiego zdaje się świadczyć o tem, że Austrya i wobec tej nowej zmiany postępować będzie zgodnie z Niemcami.

Powyżej podajemy mowę tronową, zagajającą sejm pruski. Główne jej ustępy odnoszą się do spraw finansowych. Wprawdzie zapowiada ta mowa zniżenie wydatków zwyczajnych, a ztąd nadzieję zmniejszenia podatków stałych i ciężarów gminnych, ale wydatki nadzwyczajne mają pochłonąć tę nadwyżkę, która osiągniętą została przez podwyższenie ceł i opłat konsumcyjnych. Izba wyższa Sejmu wybrała tegoż samego prezesa ks. Hohenlohe z Raciborza i wiceprezesów hr. Arnim-Boitzenburga i burmistrza Hasselbacha, a to przez aklamacyę; w Izbie niższej miały wybory nastąpić wczoraj. Rząd przedłożył Izbie 11 projektów różnych ustaw po większej części odnoszących się do reformy administracyjnej.

Rada związkowa niemiecka uchwaliła d 27 b. m. na wniosek Prus i Hamburga mały stan oblężenia tymczasowo na rok jeden w miastach Hamburg, Altona, Wandsbeck, Pinneberg i Lauenburg oraz w ich okręgach policyjnych, a to na podstawie ustawy o socyalistach. Władza ma więc prawo wydawać osoby, które uważa za niebezpieczne dla porządku publicznego.

Wczoraj wykonano dekreta marcowe w Perpignan i Marsylii przeciw Kapucynom. W tem ostatniem mieście komisarz rządowy kazał wyłamać drzwi. Wiele osób świeckich, które niosły pomoc zakonnikom w ich biernym oporze, zostało uwięzionych, a między niemi margr. Coriolis i redaktor pisma *Le Citoyen*. Zapewniają, że dekreta przeciw innym zakonom nieuprawnionym dziś będą wykonane.

Ministerium francuskie postanowiło wystąpić energicznie przeciw objawom rojalistycznym w Wandei, lubo te nie były publiczne, lecz tylko na prywatnych obiadach, jak w Roche sur Yon, gdzie jenerał Charette wnosił zdrowie króla Henryka V. *Gaulois* ma wytoczony sobie proces za ogłoszenie mowy Charetta.

Jenerał Charette rzekł między innemi: „Otóż burza się zbliża, grzmoty słychać ze wszech stron. Wrogi nasze chcą wszystko zniweczyć, nawet krzyż godło naszej wiary i znak naszego zbawienia. Wandejczycy, zbliża się godzina. Już wrogi nasze dopuszczają się czynów nikczemnego tyraństwa; ale zanim spełnią cały program swój, to jest zanim dojdą do Komuny, znajdą nas skupionych przy królu naszym i pod jego chorągwią, gotowych bronić naszych rodzin, dzieci naszych, Boga i tego pięknego królestwa Francuskiego“.

Jenerał Cissey zaskarżył Rocheforta i deputowanego Laisanta o oszczerstwo, a czas już, aby tym brudnym niecnym sprawkom prasy francuskiej położyć kres.

Times, który broni zwykle każdorazowego rządu mówi, że nie zachodzi obawa, aby ogół, który wspierał dotąd Gladstona, miał zmienić zdanie swoje, ale ogół ten znacznie ochłódł, lubo nie przestał jeszcze ufać rządowi.

O przesileniu ministeryalnem w Konstantynopolu donoszą, że [illegible] Saida baszy [illegible] ukończył się zamianowaniem wielkim wezyrem Mamuda Nedima w Wiedniu, jak donoszą do *Pol. Corr.* [illegible]

Admirałowie angielski i włoski La Font i Finkati, odebrali, jak donoszą do *Pol. Corr.* z Castelnuovo d. 28 b. m., rozkaz [illegible] na układy o konwencyę z Czarnogórą.

Z Castelnuovo donoszą do *Pol. Corr.* d 29 b. m., że Czarnogórcy zbierają się znów w Sutermanie w sile 7,000 ludzi i zdaje się, jakoby teraz byli zdecydowani niezważać na drobniejsze przeszkody i wkroczyć do Dulcigna.

W sprawie czarnogórskiej donoszą do *Pol. Corr.* z Cetynii d. 28 b. m., że nadszedł tam list Rizy baszy, w którym donosi, że nie może żadną miarą osobiście udać się do Koni, usprawiedliwiając odmowną swą odpowiedź nagłością przygotowań, jakiemi ciągle zajmować się musi w celu pokojowego oddania Dulcigna, dzień zaś, w którym się ostateczne odbędą układy względem konwencyi wojskowej oznaczy niebawem.

Termin do układów w Koni już był wyznaczony na 28 b. m. i wojewoda Czarnogórski Szymon Popowicz już był w drodze do Koni, kiedy odebrał zawiadomienie Rizy baszy, że instrukcye, które miał odebrać z Konstantynopola nie nadeszły. Być może, że zwłoka w przesłaniu instrukcyi dla Rizy baszy zostaje w związku z doniesieniem biura Havasa, że sułtan zamianował Derwisza baszę komisarzem jeneralnym do oddania Dulcigna.

Na sprawę serbską zwracają jak donosi „Biuro koresp.“ z Londynu d. 29 b. m., w Anglii wielką uwagę i uważają ją za bardzo ważną. Depesze, jakie rząd angielski odebrał z Belgradu opiewają, że Risticz mógłby działając w opozycyi, więcej sprowadzić zawikłań, niż pozostając w gabinecie. Agitacya wzniecona przez niego zagraża nietylko uczynieniem konwencyi kolejowej illuzoryczną, ale uniepewnićby nawet mogła panowanie ks. Milana w Serbii.

Z Aten donoszą do *Pol. Corr.* d. 28 b m., że Izba grecka odroczyła na żądanie ministerstwa posiedzenia swe aż do przyszłego poniedziałku. Na ostatniem posiedzeniu wyłuszczał prezes gabinetu Kumunduros program swoj polityczny, z którego wynika jak najwyraźniej zamiar, aby Grecya postanowienia mocarstw sama przeprowadziła. Zgodnie z tym zamiarem zbrojenie Grecyi odbywa się z gorączkową nagłością. Armia grecka, nielicząc rezerw, ma być podniesioną do 80,000 ludzi. Posłów greckich rezydujących w Rzymie, Zofii i Bukareszcie powołano do Aten.

Napady Kurdów na terytoryum perskie przybierają coraz szersze rozmiary. Podług świeżych wiadomości, jakie odebrały *Daily News*, 20,000 Kurdów pustoszy okolice miasta Taebris.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Buda-Peszt 30 października. Wydział budżetowy delegacyi Rady państwa uchwalił jednogłośnie ryczałtowo wnioski referenta tyczące się zamknięcia rachunków za r. 1878, a to po odpowiedziach szczegółowych ministra wojny na zadawane mu pytania. Wydział spraw wojskowych delegacyi węgierskiej obradował nad podwyższeniem i zniżeniem etatów i wykreślił pozycyę względem zaprowadzenia 545 kapitanów konnych w piechocie, na co naznaczonych było 137,147 złr., inne zaś pozycye zatwierdził, okroiwszy z nich w ogóle 15,000 złr.

Paryż 30 października. Wykonanie dekretów marcowych spowodowało wzburzenie w Avignon. W Marsylii istnieją zatargi między zwolennikami Kapucynów, a grupami ich przeciwników. Wzburzenie jednak powoli ustaje.

Konstantynopol 30 paźdz. Wice-konsulat francuski w Warnie został po grubiańsku znieważony. Z tego powodu poseł tutejszy Tissot polecił, aby parowiec awizowy „Petrel“ odpłynął natychmiast do Warny.

Kursa. — Wiedeń 30 październ. 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 72·—. — Renta srebrna 73·20.— Renta złota 87·15. — 6% Renta złota węgierska 107·60. — Losy z roku 1860 129·70. — Akcye Banku Narodowego 814·—. — Akcye kredytowe 280·25. — Londyn 117·15.— Srebro —·—. Napoleony 9·34½ —. — Lombardy 80·25. — Losy 1864 roku 172·50.—. Akcye kolei Karola Ludwika 271·—·—.— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 163·—.— Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 143·50. — Anglo-Bank 119.25. 6% Listy zast. hipoteczne 101·40. Marki 57.80 Ruble 117·75 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Z powodu święta uroczystego w poniedziałek następny numer „Czasu“ wyjdzie d. 2go listopada wieczór.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 30 Paździer.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	119 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 63
Marki niemieckie za 100 marek	[illegible]	[illegible]
Dukaty ważny	[illegible]	[illegible]
20 franków	[illegible]	[illegible]
Imperyał ważny	[illegible]	[illegible]
Srebro austryackie za 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Kupony srebrne płatne	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne i obligi.		
6% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
5% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
5% Listy zastawne Banku hipot.	[illegible]	[illegible]
5% Listy zastawne Banku hipot.	[illegible]	[illegible]
4½% Listy zast. Tow. kred. w Warsz.	[illegible]	[illegible]
6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
5% Listy zast. g. k. Kr. w Krakowie	[illegible]	[illegible]
5% Listy zast. g. k. Kr. w Krakowie	[illegible]	[illegible]
5% Listy zast. Kredyt. Pol. Ser. I	[illegible]	[illegible]
5% Listy zast. Kredyt. Pol. Ser. II	[illegible]	[illegible]
5% Listy likwidacyjne Królestwa Pol.	[illegible]	[illegible]
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	[illegible]	[illegible]
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie	[illegible]	[illegible]
Akcye Banku gal. dla Handlu i Prz. w Krak.	[illegible]	[illegible]
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	[illegible]	[illegible]
Losy miasta Stanisławowa	[illegible]	[illegible]

Wiedeń 29 Paździer.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
5% Renta papierowa	[illegible]	[illegible]
5% Renta srebrna	[illegible]	[illegible]
4% Renta złota	[illegible]	[illegible]
Losy z roku 1854	[illegible]	[illegible]
Losy z roku 1860	[illegible]	[illegible]
Losy z roku 1864	[illegible]	[illegible]
Losy Como-Renten	[illegible]	[illegible]
Obligi indemnizacyjne.		
Bukowińskie	[illegible]	[illegible]
Galicyjskie	[illegible]	[illegible]
Morawskie	[illegible]	[illegible]
Niższo-Austryackie	[illegible]	[illegible]
Wyższo-Austryackie	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Śląskie	[illegible]	[illegible]
Styryjskie	[illegible]	[illegible]
Temeszwarskie	[illegible]	[illegible]
Węgierskie	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku	[illegible]	[illegible]
Boden-Credit	[illegible]	[illegible]
Credit-Anstalt	[illegible]	[illegible]
Depositen-Bank	[illegible]	[illegible]
Escompt-Gesell.	[illegible]	[illegible]
Narodowy Bank	[illegible]	[illegible]
Unionbank	[illegible]	[illegible]
Verkehrsbank	[illegible]	[illegible]
Wied. Bankverein	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei.		
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges.	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda Półn.	[illegible]	[illegible]
Franciszka Józefa	[illegible]	[illegible]
Kolei Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderberg.	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czern.-Jassy	[illegible]	[illegible]
Lloyd austr.	[illegible]	[illegible]
Nordwest austr.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkiej	[illegible]	[illegible]
Staats-Eisenb.-Gesell.	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Cisańska)	[illegible]	[illegible]
Tramway	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. połączonej	[illegible]	[illegible]
Westb. Stabiw.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.		
5% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk.	[illegible]	[illegible]
5% Akcye Zakł. Kr. dla Gal. i Buk.	[illegible]	[illegible]
4½% Tow. kredyt. krakowskiego	[illegible]	[illegible]
5% Listy kredyt. Tow.	[illegible]	[illegible]
5% Towarzystwa kred.	[illegible]	[illegible]
6% Galicyj. Towarz. kredyt. ziem.	[illegible]	[illegible]
5% Banku Hipot. lwow.	[illegible]	[illegible]
5% Banku austr. węg.	[illegible]	[illegible]
5% Śląsko-k. gal. Boden-Kredit	[illegible]	[illegible]
5% Boden-Kredit-Instituten	[illegible]	[illegible]
Priorytety kolei.		
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Donau-Dampfsch.	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis	[illegible]	[illegible]
Elżbiety Salzb.-Tyr.	[illegible]	[illegible]
Eperies-Tarnów	[illegible]	[illegible]
Ferdyn.-Nordb.	[illegible]	[illegible]
Franc. Józefa	[illegible]	[illegible]
Gal. Kar.-Lud.	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderb.	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czer.-Jassy	[illegible]	[illegible]
Nordwestb. austr.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkiej	[illegible]	[illegible]
Staatseisenbahn	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
Theisz-Gesell.	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. Łupkow.	[illegible]	[illegible]
Węg. Nordost	[illegible]	[illegible]
Węg. Ostbahn	[illegible]	[illegible]
Losy.		
Donau-Regul.	[illegible]	[illegible]
Kredytowe	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Węgierskie	[illegible]	[illegible]
Tureckie	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Clary	[illegible]	[illegible]
4% Donau-Dampfsch.	[illegible]	[illegible]
Inspruck	[illegible]	[illegible]
Keglewicha	[illegible]	[illegible]
Krakowskie	[illegible]	[illegible]
Lublana	[illegible]	[illegible]
Ofner (miasta budy)	[illegible]	[illegible]
Palffy	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Salmy	[illegible]	[illegible]
Salzburgskie	[illegible]	[illegible]
St. Genois	[illegible]	[illegible]
Stanisławowskie	[illegible]	[illegible]
4% Tryesteńskie	[illegible]	[illegible]
Waldsteina	[illegible]	[illegible]
Windischgrätza	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Dukaty ważne	[illegible]	[illegible]
Dwudziestofrankówki	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Funty szterl. angielskie	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie za 100 marek	[illegible]	[illegible]
Srebro austr. za 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Ruble papierowe rosyjskie	[illegible]	[illegible]

Lwów 29 Paździer.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	[illegible]	[illegible]
5% Listy zast. Banku hipot.	[illegible]	[illegible]
5% Listy zast. Banku gal.	[illegible]	[illegible]
6% Obligi indem. gal.	[illegible]	[illegible]

Warszawa 28 Paździer.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne II seryi	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4% Listy likwidacyjne	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Przy handlu towarów korzennych i win pod firmą

L. Włodek

w Krakowie, ulica Floryańska L. 358, zaprowadzoną została z dniem 20 października

kuchnia polska

zalecająca się zdrowemi i smacznemi śniadaniami, obiadami i kolacyami w abonamencie, jakoteż na porcye lub table d'hôte, przyczem zapas wszelkich gatunków win, porteru i piwa okocimskiego najlepszego (Märzenlagerbier). (2981-3-6)

Dentysta Dłużyński

mieszka obecnie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 326, na Iszem piętrze, nad cukiernią Wgo Knowiakowskiego. (2975 4 6)

Ajentów

poszukuje za wysoką prowizyą w każdem mieście (2969-2-3)

Główna ajencya dla Galicyi fabryki oryginal. Singera maszyn do szycia The Singer Manufacturing Co. w Nowym Jorku

G. Neidlinger

w **Krakowie,** ul. **Floryańska 337.**

STYRYJSKIEJ

ŚWIEŻEJ KROWIANKI

dostać można

w aptece „pod Gwiazdą“

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej (825 38)

Pewne starsze Towarzystwo ubezpieczeń od ognia i na życie, mające jaknajlepszą reputacyę, przyjmie

zdolnego ajenta

dla zachodniej Galicyi, za odpowiednią prowizyą. Oferty pod adresem **J. K.** za okazaniem karty inseratowej, poste rest. **Lwów.** (2990-2-3)

Dobra ziemskie

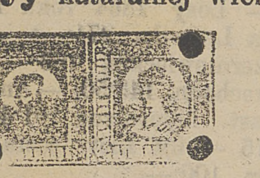
Są do sprzedania z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami **dobra ziemskie,** położone w Królestwie Polskiem, gubernii kieleckiej, powiecie włoszczowskiem, w glebie pszennej, mające ogólnej rozległości włók 61 czyli mórg 1834. W tem lasu uporządkowanego mórg 768 — Gospodarstwo rolne w najlepszym stanie również jak i budynki.

Bliższej wiadomości udzieli Wny *Brzeski* przy ulicy Górnych młynów w Krakowie, w domu p. Günziga, obok gmachu Towarzystwa Ogniowego. [2996-2-3]

NA WIECZNĄ PAMIĄTKĘ!

Tylko **3** złr. w. a.

portrety naturalnej wielkości.



malujemy po nadesłaniu fotografii w najlepsze wykonaniu i odpowiedniego podobieństwa, tylko po 3 złr. Zadatek przy nadesłaniu obrazu 1 złr. Reszta po dostarczeniu portretu. Czas dostawy 5 do 8 dni. Zakład **W. Bodascher** we WIEDNIU, II., grosse Pfarrgasse Nr. 2, B., dawniej Löwengasse. (2677 5 12)

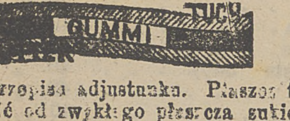
C. k. oficerowie, kadeci i ochotnicy jednoroczni

wszelkiego gatunku broni mogą dostać

płaszczów deszczow. z sukna uniform.

z podwójnej materyi z gumowym wkładem środkowym

(c. k. wył. uprzyw.)



ściśle wedle przepisu adjustunku. Płaszcz ten nie da się odróżnić od zwykłego płaszcza sukiennego. Dwojaki cel, kilkoletnia trwałość. Z płaszcza z patent. sukna dla wojska, płaszcz oficerski.

Paget & Co., *dostawcy wojskowi,* pierwsza c. k. wył. uprz. fabryka materyi nieprzemakalnych (2846-3-)

w Wiedniu I., Rismergasse 13.

Nowy skład mebli

przy ulicy Mikołajskiej pod L. 450

zawiadamia Szanowną Publiczność, iż rozpoczętą została

zupełna wyprzedaż

mebli wielkiego wyboru, wyrobów tutejszych, oraz (2803 4-6)

łóżek, umywalń, wieszadeł i t. p. żelaznych z pierwszorzędnych fabryk jak również

wielkiej ilości luster

w ramach orzechowych i złoconych różnej wielkości

po znacznie zniżonych cenach

z powodu zmiany lokalu.

Na jesień i zimę polecam następujące świeżo sprowadzone towary:

kaftany wełniane, flanelowe, jedwabne i skórzane, takieżsame pantalony,

koszule męzkie i oksfordowe, kamasze sukienne damskie, męzkie i dziecinne, rękawiczki kortowe pluszem i futerkiem podszywane, rękawiczki jelonkowe, kalosze z flanelą i ze suknem damskie i męzkie, płaszcze gumowe z wierzchu kortowe, pledy angielskie, oraz **wielki wybór chustek jedwabnych na szyję,**

Józef Rudnicki w Krakowie, hotel Drezdeński

(dawniej C. Wieczorek). (2878-2-6)

Huste-Nicht Schutz-Marke.

Wyciąg słodowy z miodowych ziół i karmelki firmy L. H. Pietsch & Co. w Wrocławiu.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli na etykietach wydrukowany jest znak ochronny, jak obok.

Składy mają: w **Krakowie** apt. E. Stockmar, H. Markiewicz „pod lwem“; w **Biały** A. Reichert apt.; w **Brzesku** W. Jaworski apt.; w **Borszczowie** M. Niemczewski aptek.; w **Dobromilu** A. Grotowski aptek.; w **Dobczycach** J. Biliński apt.; w **Grybowie** Tulszycki apt.; w **Jaśle** R. Palch apt.; w **Kańczudze** R. Heger apt.; w **Mostach wielkich** Ig. Zieliński apt.; w **Rozdole** Ed. Kornberger apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Wojniłowie** E. Stieber apt.; w **Żurawnie** J. W. Tomaszewski apt.; w **Żydaczowie** M. Bardasz apt.

Zwracamy na to uwagę:

Kaszel sam przez się nie jest **żadną** chorobą, lecz zawsze tylko **zjawiskiem choroby, symptomem** zwiastującym różne choroby **organów oddechowych, przewodu powietrznego, płuc** i t. p.

Żaden zatem **kaszlący** nie powinien **być bez obawy** i nie dbać o niego, **gdyż każdy kaszel może się stać bardzo niebezpiecznym.**

Kaszel zaniedbany może się stać siedliskiem chorób, które rozwijając się zagrażają życiu.

Ze **zwykłego kaszlu** i nieżytu może powstać **koklusz, dławiec, zapalenie płuc, przewlekły nieżyt, nienaturalne rozdęcie płuc** (astma) i t. d.

Także **suchoty płuc** rozpoczynają się zazwyczaj zwykłym nieżytem płuc z kaszlem. Następne oznaki **kaszel z pluwocinami, osłabienie, krótki oddech, zmiana cery na twarzy i chudnięcie** dają zazwyczaj wnioskować o **istnieniu** suchot płuc.

Silny kaszel z bolem piersi i chrypką.

Od mniej więcej 6 miesięcy cierpiała moja żona na silny kaszel w połączeniu z bólem piersi i chrypką. Po użyciu 5 flaszeczek **wyciągu słodowego z ziół miodowych** firmy **L. H. Pietsch & Co** w Wrocławiu powyższe cierpnienia u mojej żony zupełnie ustały.

Ostrowo (Osterode) w Prusiech Wschodnich.

F. Albrecht, właściciel drukarni.

Suchoty płuc.

Żona moja, która już przez rok cierpiała na **suchoty płuc** ma się obecnie po użyciu Pańskiego **wyciągu słodowego z ziół miodowych** znacznie lepiej a wkrótce zupełnie wyzdrowieje.

Mechow pod Kyritz, 8 czerwca 1877. **Köhn,** właściciel dóbr.

Kaszel.

Wielmożni Panowie **L. H. Pietsch & Co.** w Wrocławiu.

Pańskim **wyciągiem słodowym z ziół miodowych** wyleczyłem się z kaszlu trwającego przez trzy miesiące tak szybko, że czuję się spowodowanym, wypowiedzieć Panu niniejszem moje najserdeczniejsze podziękowanie.

Wieruszów pod Wilhelmsbrück, 17 maja 1880.

Jerzy Maluga, ces. rosyjs. dyrektor komory cłowej.

Korzystnie

uznany jest **Huste-Nicht (wyciąg słodowy z ziół miodowych)** w **osłabieniach** dzieci i dorosłych i po ciężkich chorobach; przy niemowlętach dorastających bez ssania piersi, szczególniej jednak dla **matek karmiących** wyrób ten jest **zupełnie niezbędnym** i najlepszym.

Mamy przed sobą: **podziękowanie głównego zarządu Towarzystwa czerwonego krzyża** dla pielęgnowania rannych i chorych wojskowych w Petersburgu pod protektoratem zmarłej **carowej Rosyi;** tudzież następne podziękowania **JO. kanclerza państwa niemieckiego księcia Bismarcka, Jego Wysokości Księcia Karola I rumuńskiego, Jego wysokości** księcia Ernesta II koburg-gotajskiego. (2760-1-8)

Wyciąg słodowy z ziół miodowych i karmelki

L. H. PIETSCH & Co.

w Wrocławiu, Altbüsserstrasse 8/9,

za kościołem św. Maryi Magdaleny na probostwie.

Sternberg & Co. dom bankowy w Berlinie W.

Sprzedaż i zakupno papierów państwowych, listów zastawnych, akcyj i wszelkich innych gatunków effektów zakładowych i spekulacyjnych.
Punktualne i tanie wykonanie interesów giełdowych, terminowych i premiowycz.
Otwarcie rachunku bieżącego. Dyskontowanie. Domicylowanie weksli.
Przyjęcie w zastaw giełdowych efektów.
Wypłata i wymiana kuponów odsetkowych i dywidendowych, wystarania się o nowe arkusze kuponowe, zobaczenie wylosowań i t. d.

Obliczamy od pobocznie wymienionych i wszelkich innych bankowych i giełdowych załatwień prowizyi.

jedną dziesiątą procentu.

Wyjaśnienie i rada względem ulokowania kapitału i spekulacyi efektów w naszych biurach, tudzież na listy zaopatrzone w markę pocztową na odwrotną odpowiedź. — „Tygodniowe sprawozdanie giełdowe“ tudzież „codzienny kursblat o szlusach terminowych i premiowych.“ — Depesze kursów na żądanie codziennie z giełdy (2919-1-10)

Wpłaty do nas przez wszystkie niemieckie państwowe miejsca bankowe **bez kosztów.**

WIELKA LOTERYA

sekcyi „Austria“ niemieckiego i austryackiego Towarzystwa alpejskiego.

Ciągnienie dnia 8go stycznia 1881 r.

1000 wygran. między temi **4** główne wygr.

Cenne wyroby filigranowe złote i srebrne, strzelby, koronki, mozaika stalowa, drewniana i kamienna, wyroby artystycznego, przemysłu z drzewa, gliny, szkła, przemysłu tkackiego i t. d.

1. główna wygrana:

CENNE URZĄDZENIE POKOJOWE,

kredens, stół, 6 stołków rzeźbionych z drzewa orzechowego, ornamentami i figurami bogato ozdobionych, w niemieckim stylu odrodzenia, zegar stojący 8 stóp wysoki, pająk z kutego żelaza, oprócz wielu innych przedmiotów do urządzenia pokoju (wszystko według szkiców prof. **Storcka**).

Wszystkie przedmioty wygrane są wyrobami szkół fachowych podrzędnych c. k. ministeryum handlowemu. Wystawione one będą na widok publiczny 4 i 5 grudnia 1880 r. przy

uroczystości wystawy w salach c. k. Towarzystwa ogrodniczego.

Losy po 50 c.

rozsyła tylko **za przekazem pocztowym** i 25 cnt. za porto i wykaz wygranych (za 5 złr. 11 losów) Zarząd loteryi: **H. Wottawa,** I., Grashofgasse Nr 4 w Wiedniu. Przy zamówieniu najmniej 5 losów odpada zapłata za porto i wykaz. (2916-2-5)

Kundmachung.

(2968 2-3)

Am 22. November l. J. um 11. Uhr Vormittags wird in den Amtslokalitäten der k. k. Militär-Intendanz zu Krakau eine Verhandlung wegen Sicherstellung der tracteurmässigen Verköstigung der kranken und kommandirten Mannschaft, dann wegen Lieferung der Spitals- und sonstigen Bedürfnisse, ferner der Reinigung der Krankenwäsche bei dem Truppen-Spitale in Tarnów auf die Zeit vom 1. Jänner 1881 bis Ende December 1883 mittelst Entgegennahme schriftlicher Offerte stattfinden.

Der beiläufige Bedarf der sicherzustellenden Gegenstände, sowie die näheren Bedingnisse der Offert-Verhandlung und der eventuell abzuschliessenden Verträge über die tracteurmässige Ausspeisung können bei den k. k. Garnison-Spitälern in Krakau und Lemberg, ferner bei den Truppen-Spitälern in Wadowice, Neu-Sandec u. Tarnów eingesehen werden.

K. k. Militär-Intendanz

Krakau am 25. Oktober 1880.

Najlepsza

woda kolońska

jest

Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie, vis-à-vis kościołka św. Wojciecha. (2778 58)

FRANZ MARIA FARINA

w Kolonii Nr. 4711.

Asystent farmacyi

poszukuje zaraz umieszczenia. — Łaskawe oferty uprasza pod literami **W. M.** Nr. 405, I. piętro **w Krakowie.** (2989 3-3)

Małpę salonową

maleńką, oswojoną, ma do sprzedania optyk **J. Boscovitz** w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 58. (2988-3-3)

W willi Podzamcze

ulica Podzamcze L. 56, jest **całe pierwsze piętro** zaraz do najęcia, — oprócz tego **oficyna,** która może być wynajętą od Nowego Roku. (2986 3 3)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 27079. [3025-2-3]

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zapewnienia dostawy owsa, siana i słomy dla pociągów, tudzież słomy dla aresztów miejskich na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1881 r. — odbędzie się w dniu **19ym listopada 1880 r.** w gmachu Magistratu, w Wydziale I. Magistratu o godz. 12ej w południe publiczna licytacya ustna i zapomocą ofert.

Wadyum wynosi 400 złr. w. a.

Deklaracye pisemne, marką stemplową na 50 c. opatrzone, tylko do godz. 12ej przyjmowane będą.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane każdego dnia w Wydziale I. Magistratu w godzinach urzędowych od 9ej rano do 1ej z południa.

Kraków, d. 9 października 1880.

Obwieszczenie licytacyi.

L. 7406. (2788-3 3)

W galic. c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie odbędzie się dnia 8go listopada 1880 r. licytacya zapomocą pisemnych ofert, celem sprzedaży przeznaczonych na bieżący rok gospodarczy do cięcia 4 zrębów **drzewostanu dębowego na pniu,** który w c. k. okręgach gospodarczych Rachinia i Kałusza się znajduje, a mianowicie w ilości 11,442 sztuk dębów z łączną miąższością około 17,285 metrów sześciennych.

Z całej na sprzedaż wystawionej masy drzewnej na pniu, przypada na c. k. okręg gospodarczy:

A. Rachin

I. zrąb „Dębina“ I. E. poddział N. 96 do 111, 3123 sztuk dębów, z czego około
2898 mtr. sześć. na drzewo użytkowe,
1604 „ „ „ drzewo opałowe,
560 „ „ „ odpadki;

II. zrąb „Dębina“ I. E. poddział N. 112 do 121, 2509 sztuk dębów, z czego około
2322 mtr. sześc. na drzewo użytkowe,
1638 „ „ „ drzewo opałowe,
327 „ „ „ odpadki

obliczono.

B. Kałusz

III. zrąb „Dąbrowa“ poddział 36. a. b. e. f. k. l., 4788 sztuk dębów, z czego około
2330 mtr. sześc. na drzewo użytkowe,
2228 „ „ „ drzewo opałowe,
277 „ „ „ odpadki;

nakoniec:

IV. zrąb „Zalesie“ 39. d., 1022 sztuk dębów, z czego około
1278 mtr. sześc. na drzewo użytkowe,
1520 „ „ „ drzewo opałowe,
303 „ „ „ odpadki

przypada.

Najważniejsze warunki licytacyi i sprzedaży.

1) Licytacya odbędzie się tylko zapomocą pisemnych ofert, które do c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie do 8 listopada 1880 r. do godz. 10ej przedpołudniem wnosić należy. Oferty mają zawierać ceny na każdy pojedynczy zrąb osobno liczbami i słowami, mają być ostemplowane i opieczętowane, jakoteż zawierać wadyum, a to na:

I. zrąb	„Dębina“ I. E. N. 96—111	w kwocie	2400	złr. w. a.
II. „	„ I. E. 112—121	„	2000	„ „
III. „	„Dąbrowa“ 36. a. b. e. f. k. l.	„	2100	„ „
IV. „	„Zalesie“ 39. d.	„	1200	„ „

a zatem oferta na wszystkie 4 zręby wadyum w kwocie 7700 złr. w. a. w gotówce lub austryackich papierach wartościowych, wedle kursu w dniu złożenia obliczyć się mających.

2) Oferty muszą zawierać własnoręczny podpis oferenta, lub w razie, jeżeli oferent jest niepiśmiennym, jego imię i nazwisko, umieszczone w przytomności 2 piśmiennych świadków, dalej miejsce zamieszkania oferenta i wyraźne oświadczenie, że mu wszystkie warunki licytacyi i sprzedaży dokładnie są znane i że się im bezwarunkowo poddaje, nakoniec oświadczenie, że się przewidzianych w § 862 p. ust. cyw. terminów co do przyjęcia przyrzeczenia zrzeka.

Ofert, które przynajmniej następujących cen zawierać nie będą, nieuwzględni się, jakoto: za

I. zrąb	„Dębina“ I. E. 96—111	cenę w kwocie	16,000 złr.	tj. szesnaście tysięcy złr.
II. zrąb	„ I. E. 112—121	„ „	13,000 „	tj. trzynaście tysięcy „
III. zrąb	„Dąbrowa“ 36. a. b. e. f. k. l.	„ „	14,000 „	tj. czternaście tysięcy „
IV. zrąb	„Zalesie“ 39 d.	„ „	8,000 „	tj. ośm tysięcy „

a zatem za wszystkie 4 zręby cenę w kwocie 51,000 złr. tj. pięćdziesiąt i jeden tysięcy złr. w. a.

3) Wadyum nabywcy zatrzyma się jako kaucyę w depozycie c. k. kasy prowentowej w Bolechowie i nabywca jest obowiązanym w przeciągu 14 dni po otrzymaniu uwiadomienia o przyjęciu oferty, dokument kaucyjny sądownie lub notaryalnie legalizowany w powyższej c. k. kasie prow. złożyć.

4) Galic. c. k. Dyrekcya lasów i domen zastrzega sobie prawo wolnego wyboru między oferentami bez względu na wysokość ofiarowanych cen.

5) Galic. c. k. Dyrekcya lasów i domen nie ręczy ani za jakość ani za ilość drzewa dębowego, będącego przedmiotem sprzedaży.

6) Po zatwierdzeniu oferty jest nabywca obowiązany cenę kupna, przypadającą za zakupiony zrąb w 2 równych ratach w c. k. kasie prowentowej w Bolechowie uiścić, a mianowicie pierwszą ratę w przeciągu 30 dni po otrzymaniu zawiadomienia o przyjęciu oferty, drugą ratę w przeciągu 3 (trzech) miesięcy, licząc od dnia zapadłości 1ej raty.

W razie niedotrzymania tych terminów płatniczych, obowiązanym jest nabywca 10% odsetki od dnia zapadłości ceny kupna aż do dnia uiszczenia tejże wraz z ostatnią ratą ceny kupna zapłacić.

Oddanie tedy zakupionych zrębów nabywcy do manipulacyi, nastąpi dopiero po całkowitem uiszczeniu ceny kupna, a mianowicie nastąpi to oddanie w przeciągu 8 dni po zwrocie zapłaconej jukstj.

7) Do ukończenia wyrębu ustanawia się termin do końca marca 1882 r., zaś do wywozu do końca marca 1883 r.

8) Nabywca zastosowywać się ma co do cięcia i kierunku zrębów do wskazówek dotyczącego c. k. zarządu lasów i domen.

O bliższych warunkach licytacyi i sprzedaży można zasięgnąć wiadomości tak w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie, jakoteż w c. k. zarządach lasów i domen w Kałuszu i Rachiniu (stacya kolejowa Dolina).

C. k. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 10 października 1880 r. *Siegler.*

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 574. [2967-2 3]

Na mocy upoważnienia Wys. Wydziału krajowego z dnia 15 października 1880 r. L. 45610, rozpisuje się niniejszem licytacyę na dostawę surowych artykułów żywności do szpitala św. Łazarza w Krakowie w czasie od 1go stycznia do 31go grudnia 1881 r., w następujących osobnych grupach z wymienieniem prawdopodobnie w ciągu roku potrzebnej ilości z każdego artykułu, a mianowicie:

Grupa I.

mięsa wołowego	około	30,460	kilo
cielęciny	„	12,850	„
skopowiny	„	450	„
polędwicy	„	860	„
kości	„	3,800	„

Grupa II.

słoniny	około	2,220	„
smalcu	„	1,260	„
wieprzowiny	„	50	„

Grupa III.

mąki pszennej N. 0	około	50	„
„ „ „ 1	„	1,000	„
„ „ „ 2	„	8,000	„
„ „ „ 3	„	8,000	„
„ „ „ 4	„	12,000	„
„ „ „ 5	„	3,500	„
„ żytniej „ 2	„	38,000	„
„ „ „ 3	„	2,000	„
kaszy jęczmiennej tak zwanej targanki	„	4,300	„
„ perłowej pobielanki		3,640	„
„ tatarczanej całej		5,100	„
„ jaglanej	około	6,100	„
„ częstochowskiej	„	720	„
„ pszennej	„	500	„
otrąb żytnich	„	1,000	„

Grupa IV.

wina białego	około	4,000	litr.
„ czerwonego	„	650	„
octu	„	350	„

Grupa V.

cukru	około	1,900	kilo
kawy	„	860	„
ryżu całego	„	3,730	„
„ łamanego	„	1,130	„

Grupa VI.

mleka niezbieranego		46,660	litr.
a dziennie	około	130	„
„ zbieranego	„	19,160	„
a dziennie	„	50	„
śmietanki słodkiej	„	880	„
a dziennie	„	3	„

Grupa VII.

słomy żytniej prostej	„	30,000	kilo
owsa	„	70	hekt.

Oprócz tych artykułów potrzeba jeszcze:

grochu okrągłego	około	3,000	kilo
fasoli	„	3,000	„
soli	„	3,000	„

Licytacya za pośrednictwem ofert pisemnych, marką stemplową 50 ct. zaopatrzonych, odbędzie się w kancelaryi Dyrekcyi szpitala rzeczonego d. 8 listopada 1880 r. od godz. 10 zrana do 12 w południe.

Oferent winien zadeklarować, które grupy artykułów wyż wymienionych ma zamiar dostarczać, a oferty mają opiewać na ceny stałe **lub targowe z opuszczeniem pewnego procentu.**

Nadto oferta obejmować winna, iż oferent warunki licytacyi czytał i takowe dotrzymać obowiązuje się.

Wreszcie do oferty dołączone być mają jako wadium następujące kwoty:

do artykułów w grupie	I.	2000	złr.
„ „ „	II.	240	„
„ „ „	III.	1350	„
„ „ „	IV.	230	„
„ „ „	V.	300	„
„ „ „	VI.	450	„
„ „ „	VII.	85	„
na groch i fasolę		60	„
„ sól		30	„

Bliższe warunki dostaw odczytane być mogą każdego dnia w godzinach urzędowych w kancelaryi Dyrekcyi szpitala rzeczonego.

Kraków d. 22 października 1880.

Z Komitetu administr. Szpitala św. Łazarza.

Buhajki

$1\frac{1}{2}$ do 2 lat rasy Allgauerskiej **są do sprzedania w Nosówce pod Rzeszowem.** Bliższa wiadomość na miejscu. (2954-2-3)

KIT

dla szklarzy, zakładów gazowych i wodociągowych, własnego wyrobu, tudzież najlepszą **prawdziwą kredę górską** poleca (2514-18-20)

Ferd. Habiger w Wiedniu, VIII. Bezirk.

Austryacko-węgierski Bank.

W miesiącu **lutym** 1881 roku odbędzie się w **Wiedniu**

III. POSIEDZENIE ROCZNE WALNEGO ZGROMADZENIA austryacko-węgierskiego Banku.

Zaprasza się pp. akcyonaryuszów, mających prawo głosowania *), którzy w ogólnem zgromadzeniu austryacko-węgierskiego Banku na rok 1881 jako członkowie chcą wziąść udział, aby najpóźniej **do 30go listopada 1880 r. do godz. 12ej** dwadzieścia na swe nazwisko opiewających, przed lipcem 1880 roku datowanych akcyj austryacko-węgierskiego Banku czyli poprzedniego uprzyw. austryackiego Banku Narodowego wraz z arkuszami kuponowemi złożyli lub winkulowali w głównym zakładzie bankowym w Wiedniu, lub też Buda-Peszcie, albo we filii eskontowej Banku.

Porządek dzienny, godzina i miejsce walnego Zgromadzenia oznajmione będą zawczasu członkom przez obwieszczenia w dziennikach urzędowych wychodzących w Wiedniu i Buda-Peszcie.

Wiedeń, 25 października 1880 r.

AUSTRYACKO-WĘGIERSKI BANK.
A. Moser,
gubernator.
Kerstinger, generalny radca. **Leonhardt,** generalny sekretarz.

*) **Artykuł 14** statutów austryacko-węgierskiego Banku ustęp 1: W walnych zgromadzeniach austryacko-węgierskiego Banku mogą brać udział tylko austryaccy i węgierscy poddani państwa.

Artykuł 15 statutów: Od udziału w walnem zgromadzeniu jest wykluczony:
a) kto nie użytkuje z pełni praw obywatelskich, szczególniej ten, na którego majątek rozpisano konkurs, aż do jego ukończenia;
b) kto wskutek zasądzenia karnego ograniczonym jest w swych obywatelskich, politycznych lub honorowych prawach, jak długo to ograniczenie trwa.

Artykuł 18 statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia może tylko osobiście przybyć, a nie być zastąpionym przez pełnomocnika, a przy obradach i postanowieniach ma tylko jeden głos, chociażby w zebraniu brał udział pod kilkoma tytułami.

Artykuł 19 statutów: Jeżeli akcye opiewają na osoby prawne, na kobiety lub kilku uczestników, w takim razie ten ma prawo znajdować się na ogólnem zgromadzeniu i należeć do głosowania, który wykaże się pełnomocnictwem właścicieli akcyj, o ile takowi są poddanymi austryackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy muszą jednak pominąwszy własność akcyj co do osobistych przymiotów (artykuł 14 i 15) być odpowiednimi do wzięcia udziału w walnem zgromadzeniu. (3023)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*